PRZEMYSŁ WĘGLOWY WYKONAŁ 105,6% PLANU
w dwóch dekadach lutego br.

W pierwszych dwu dekadach lutego br. przemysł węglowy wyprodukował w ciągu 16 dni roboczych 3.590.988 ton węgla wykonując 105,6 proc. planu. Najwyższe przekroczenia planu produkcji osiągnęły następujące zjednoczenia węglowe: bytomskie — 111,1 proc., dolnośląskie — 108,8 proc., chorzowskie — 108,1 proc. dąbrowskie — 108 proc.

Plan załadunku, który najlepiej został wykonany przez zjednoczenie dolnośląskie (137,7 proc.) zrealizował przemysł węglowy w omawianym okresie w 107,8 proc.

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — ŚRODA, 25 LUTEGO 1948 R. — NR 55 (1158)

Dziś 8 stron
Cena 3 zł
Wydanie F

REDAKCJA: Warszawa — Smolna Nr 12
Telefony:
Redaktor Naczelny — 8-82-29
Zast. Red. Nacz. — 8-88-28
Sekretariat — 8-66-45
Dział Miejski — 8-82-
Redakcja nocna — 8-82-25
ADMINISTRACJA Warszawa — Smolna Nr 13 tel. 8-29-84
KOLPORTAŻ tel. 8-71-84

Ambasadorowie CSR i Jugosławii u min. Mołotowa

MOSKWA 24. 2. (PAP). — Jak donosi agencja TASS, dnia 23 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR **Mołotow** przyjął ambasadora czechosłowackiego **Horaka**, który na polecenie rządu czechosłowackiego poinformował min. **Mołotowa** o praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii oraz wręczył notę zawierającą tekst deklaracji w sprawie Niemiec, przyjętej na tej konferencji.

Min. **Mołotow** przyjął również amb. Jugosławii **Popovica**, który wręczył analogiczną notę.

Jak już donosiliśmy, w tymże dniu odwiedził min. Mołotowa ambasador RP. **Naszkowski**, wręczając również notę w sprawie deklaracji, uchwalonej w Pradze.

Noty państw słowiańskich w Departamencie Stanu

WASZYNGTON, 24.2 (PAP). — Ambasador RP **Winiewicz** złożył w Departamencie Stanu notę rządu polskiego, zawierającą tekst deklaracji w sprawie Niemiec, uchwalonej na konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze.

Identyczne noty złożyli posłowie Czechosłowacji i Jugosławii.

Transportowcy radzieccy gośćmi ZZT

W stolicy przebywa delegacja związkowców radzieckich w osobach przewodniczącego Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników i Robotników autotransportu radzieckiego — Stefana Truchalowa i przewodniczącego Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Marynarzy Radzieckich Aleksandra Gudanowa.

Transportowcy radzieccy nie ukrywają swego podziwu dla osiągnięć polskiego robotnika - transportowca.

28 marca br. wybory w Rumunii

BUKARESZT, 24.2 (PAP). — Rumuńskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło w dniu dzisiejszym rozwiązać się.

Nowe wybory odbędą się 28 marca br. Nowe Zgromadzenie Narodowe uchwali konstytucję Ludowej Republiki Rumuńskiej.

Do chwili ukonstytuowania się nowego Zgromadzenia, władzę ustawodawczą pełnić będzie rząd.

Delegacja radziecka na kongres ogólnosłowiański

MOSKWA, 24.2 (PAP). — Delegacja Komitetu Słowiańskiego ZSRR z przewodniczącym gen. Gundorowem na czele opuściła Moskwę, udając się do Pragi na posiedzenie plenarne Komitetu Ogólno-Słowiańskiego

Delegacja węgierska powróciła z Moskwy

BUDAPESZT, 24.2 (PAP). We wtorek rano powróciła z Moskwy do Budapesztu węgierska delegaca rządowa. Premier **Dinnyes** wygłosił na dworcu krótkie przemówienie, w którym podkreślił historyczne znaczenie traktatu przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej podpisanego w Moskwie z rządem radzieckim. Premier zaznaczył, że omówiona została z rządem radzieckim sprawa powrotu węgierskich jeńców wojennych. Repatriacja rozpocznie się 1 kwietnia i będzie zakończona w końcu lata.

Organizacja odnowionego Frontu Narodowego CSR
Przebieg godzinnego strajku manifestacyjnego

PRAGA, 24.2 (PAP).

Na terenie całej Czechosłowacji tworzy się obecnie komitety wykonawcze, przy pomocy których zostanie powołany do życia nowy Front Narodowy w Czechosłowacji. W skład komitetów wchodzą przedstawiciele ogólnokrajowych organizacji, wybitne osobistości i delegaci partii politycznych.

W dniu wczorajszym utworzony został w Pradze Komitet Przygotowawczy, którego zadaniem jest powołanie do życia Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Centralny Komitet Wykonawczy będzie konsolidował działalność lokalnych komitetów wykonawczych w kierunku utworzenia nowego Frontu Narodowego.

W skład Komitetu Przygotowawczego wchodzą: przewodniczący Rady Zw Zawodowych, **Zapotocky, Zdenek Fierlinger** (socjaldemokrata), dr **Jan** (socjal demokrata), wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego — **Petr** (partia ludowa) oraz kilku przedstawicieli partii komunistycznej. Dwa miejsca zarezerwowano dla przedstawicieli partii narodowo - socjalistycznej.

PRAGA, 24.2 (PAP). — Minister spraw wewnętrznych, **Nosek**, wezwał wszystkie gminne, powiatowe i okręgowe Rady Narodowe w Czechosłowacji do współpracy z tworzącymi się Komitetami Wykonawczymi nowego Frontu Narodowego i udzielania im wszelkiej pomocy w ich działalności.

KOMUNIŚCI SŁOWACCY PROPONUJĄ WSPÓŁPRACĘ SOCJALISTOM

PRAGA, 24.2 (PAP).—Agencja CTK donosi z Bratisławy, że sekretarz generalny słowackiej partii komunistycznej, **Bastowansky**, wystosował do komitetu wykonawczego czechosłowackiej partii socjaldemokratycznej pismo, w którym wysuwa propozycję wspólnego działania obu partii dla dobra Republiki. Bastowansky w piśmie swym podkreśla szkodliwą politykę słowackiej partii demokratycznej, która zeszłej jesieni wywołała kryzys polityczny w Słowacji.

Przewodniczący czechosłowackiej partii socjalistycznej w Słowacji — **Frlicka**, w odpowiedzi swej oświadczył, że partia jego jest gotowa rozpocząć rozmowy na temat współpracy ze słowacką partią komunistyczną.

SOCJALIŚCI PRZYJMUJĄ ZAPROSZENIE KOMUNISTÓW

PRAGA, 24.2 (PAP). — Centralny Komitet Wykonawczy czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej ogłosił, że postanowił przyjąć zaproszenie partii komunistycznej i rozpocząć rokowania z komunistami dla rozwiązania kryzysu rządowego.

Centralny Komitet Wykonawczy powziął decyzję, w myśl której ministrowie socjaldemokratyczni pozostać mają w rządzie. Socjaldemokraci wezmą również udział w pracach Komitetu Przygotowawczego nad utworzeniem nowego Frontu Narodowego. Członkowie partii socjaldemokratycznej przystąpią również do lokalnych komitetów wykonawczych.

Centralny Komitet Wykonawczy partii socjaldemokratycznej podkreślił, że obecny kryzys rządowy winien być rozwiązany w sposób parlamentarny na podstawie Frontu Narodowego partii politycznych.

W odpowiedzi na list otwarty partii komunistycznej, socjaldemokraci czechosłowaccy powzięli uchwałę, w której wyrażają zgodę na podjęcie kroków, zmierzających do wzmocnienia republiki i do zabezpieczenia dalszego spokojnego rozwoju kraju w kierunku, wiodącym do socjalizmu.

STRAJK MANIFESTACYJNY

PRAGA, 24.2 (PAP). — Z całej Czechosłowacji napływają do Pragi wiadomości o przebiegu jednogodzinnego strajku manifestacyjnego, który odbył się we wtorek pomiędzy godziną 12 a 13 po południu. Strajk odbył się w całkowitym spokoju, i porządku.

W przemówieniach wygłoszonych w czasie strajku mówcy podkreślali konieczność jak najszybszego zakończenia kryzysu rządowego przez przyjęcie programu premiera Gottwalda.

Zgodnie z wezwaniem premiera Gottwalda we wszyskich fabrykach i przedsiębiorstwach powstają Komitety Wykonawcze Frontu Narodowego jako wyraz woli narodu zjednoczenia prawdziwych zwolenników Frontu Narodowego, celem zrealizowania konstruktywnego programu Frontu.

Do strajkujących przemówił przez radio sekretarz generalny czechosłowackich związków zawodwych poseł **Erban**, wzywając do walki przeciwko światu kapitalistycznemu i imperialistom, którzy dążą przy pomocy reakcji krajowej do powstrzymania ludu pracującego w Czechosłowacji w jego marszu ku socjalizmowi.

Tysiące depesz napływają do prezydenta **Benesza** i premiera **Gottwalda** z żądaniami zadośćuczynienia słusznym postulatom świata pracy, zlikwidowania ciemnych sił reakcji w państwie oraz wprowadzenia w życie ustaw o nacjonalizacji i dalszej reformie rolnej.

ROBOTNICY PRZECIW REAKCJI

PRAGA, 24.2 (PAP). — Pracownicy północno-czeskich zakładów papierniczych odmówili dostarczenia papieru rotacyjnego dla organów prasowych czeskiej partii narodowo - socjalistycznej **„Svobodne Slovo"** i partii ludowej **„Lidova Demokracie"**, ponieważ wymienione pisma popierają elementy reakcyjne w Czechosłowacji i występują przeciwko związkom zawodowym.

Jednocześnie kolejarze czescy postanowili nie ekspediować pism, wydawanych przez obie wspomniane partie.

DALSZE SZCZEGÓŁY SPISKU NARODOWYCH SOCJALISTÓW

PRAGA, 24.2 (PAP). — W związku z planowanym przez działaczy czeskiej partii narodowo - socjalistycznej zamachem stanu, wykrytym dzięki czujności władz bezpieczeństwa — dokonano w sekretariatach partii narodowo-socjalistycznej i ludowej w Pradze oraz innych miastach ścisłych rewizii.

Skonfiskowano wielką ilość kompromitujących dokumentów. Rewizje przeprowadzono również w mieszkaniach prywatnych osób podejrzanych o udział w planowanym zamachu. Kilku funkcjonariuszy czeskiej partii narodowo - socjalistycznej zostało aresztowanych.

ROZKAZ MINISTRA SVOBODY

PRAGA, 24.2 (PAP). — Czechosłowackie Ministerstwo Obrony Narodowej wydało w dniu dzisiejszym rozkaz do armii, w którym wzywa wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy do zachowania całkowitego spokoju wobec obecnych wydarzeń wewnętrzno - politycznych.

„Armia cezchosłowacka — głosi m. inn. rozkaz — winna być czynnikiem niezależnym od interesów poszczególnych partii politycznych i nie wolno jej mieszać się do spraw politycznych. Rozwiązanie obecnego kryzysu spoczywa w rękach polityków. Armia czechosłowacka odrzuca jednak i potępia zdecydowanie każdą akcję, zmierzającą do osłabienia sojuszu czechosłowacko - radzieckiego. Armia czechosłowacka stać będzie zawsze wiernie przy boku ZSRR."

INTERPELACJA KLUBÓW POSELSKICH
w sprawie sytuacji w Niemczech i położenia wychodźtwa polskiego

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu wpłynęła interpelacja, podpisana przez wszystkie kluby poselskie — w sprawie problemu niemieckiego i wychodźstwa polskiego.

Interpelacja ta brzmi:

1. Opinia publiczna śledzi z uwagą rozwój wypadków dokoła sprawy Niemiec i zaniepokojona jest takimi próbami rozwiązania problemu niemieckiego, które stanowić mogą groźbę dla sprawy bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju cywilizacyjnego Europy. W szczególności budzić musi zaniepokojenie plan stworzenia państwa zachodnio - niemieckiego i sprzeczny z zobowiązaniami sojuszniczymi system patronowania w Niemczech żywiołom nazystowskim i grupom monopolistycznym oraz stwarzanie warunków, sprzyjających ich dążeniom rewizjonistycznym przeciw państwom słowiańskim.

2. Opinia publiczna żywo interesuje się losem wychodźctwa polskiego zagranicą, w szczególności zaś we Francji, gdzie ostatnio organizacje polskie były narażone na szykany i represje.

Wobec powyższego niżej podpisani mają zaszczyt zwrócić się do ministra Spraw Zagranicznych z zapytaniem:

1. Jakie kroki Rząd czyni, aby zabezpieczyć interes Polski i trwały pokój w Europie, w związku z ostatnimi poczynaniami na arenie międzynarodowej w sprawie niemieckiej?

2. Jakie kroki Rząd poczynił, celem przyśpieszenia repatriacji wychodźców, w szczególności Polaków westfalskich do Polski oraz celem zabezpieczenia normalnych warunków rozwojowych większym skupieniom polskim na obczyźnie, szczególnie zaś skupieniu polskiemu we Francji, które wniosło tak chlubny wkład do walki wyzwoleńczej narodu francuskiego?

Następują podpisy przedstawicieli wszystkich klubów.

Wicemarszałek Szwalbe zapowiedział, iż minister Modzelewski udzieli na tę interpelację odpowiedzi w dniu następnym.

Partia Komunistyczna Zagłębia Ruhry
opowiada się za granica na Odrze i Nysie

BERLIN, 24.2 (PAP). W Rooklinghausen przy udziale ponad 800 delegatów obradował III kongres partii komunistycznej Zagłębia Ruhry.

Na stanowisko przewodniczącego partii komunistycznej Zagłębia wybrany został ponownie Karl Ledwohn.

Ledwohn wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że **granice Polski na Odrze i Nysie muszą być uznane za ostateczne.** „Wszelka rewizja wschodnich granic Niemiec — powiedział Ledwohn — prowadziłaby do nowej wojny i dlatego jest nie do pomyślenia".

Na zjeździe uchwalono rezolucje, zapowiadające dalszą walkę komunistów niemieckich przeciwko postanowieniom frankfurckim, jak również przeciwko wszystkim politykom niemieckim, przyczyniającym się do podziału Niemiec.

Naczelnym i głównym zadaniem partii komunistycznej Niemiec będzie dalszy rozwój ruchu narodowego w kierunku zjednoczenia Niemiec.

Komuniści niemieccy nie chcą zasiadać we władzach „Rady Gospodarczej"

BERLIN, 24.2. (PAP). We Frankfurcie odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Gospodarczej Bizonii w rozszerzonym składzie. Przewodniczącym prezydium Rady wybrany został ponownie większością głosów dr Erich Koehler (CDU), zaś wiceprzewodniczącym — dr Gustaw Dahrendorf.

Ludwik Becker, komunista, oświadczył, iż partia jego nie wysuwa żadnych kandydatów, gdyż nie chce, by jej przedstawiciele zasiadali ewentualnie w prezydium instytucji, powołanej do życia przez Anglosasów wbrew woli narodu niemieckiego.

Próby rozbicia ruchu zawodowego w Niemczech

BERLIN, 24.2. (PAP). Dziennik **„Neues Deutschland"** donosi, że między berlińskim zarządem Unii chrześcijańsko - demokratycznej (CDU) i partią liberalno - demokratycznej (LPD) osiągnięte zostało porozumienie w sprawie wywołania rozłamu w „Zjednoczeniu Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych",

Gasperi „nie zauważył infiltracji USA

RZYM, 24.2 (PAP). Premier włoski **de Gasperi** wygłosił na wiecu w Lecese w południowych Włoszech przemówienie przedwyborcze.

De Gasperi wystąpił z bezkrytyczną pochwałą „pomocy amerykańskiej" i oświadczył, że pomoc ta „gwarantuje niezawisłość Włoch". Następnie premier oświadczył, że opozycja narodu włoskiego wobec proamerykańskiej polityki rządu jest niesłuszna i że rozpowszechnione we Włoszech mniemanie jakoby pomoc amerykańska miała na celu opanowanie gospodarki włoskiej i uczynienie z Włoch kolonii amerykańskiej jest — zdaniem jego — bezpodstawne.

*

RZYM, 24.2 (PAP). Przywódca włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni wygłosił w Taranto przemówienie w którym oświadczył, że Włochy nie mogą płacić za tzw. „pomoc amerykańską" utratą suwerenności narodowej.

Odpowiadając na niedawne oświadczenie premiera de Gasperi który stwierdził, że cały naród włoski popiera jakoby partię chrześcijańsko - demokratyczną, Nenni powiedział, że ani naród włoski nie popiera proamerykańskiej polityki rządu de Gasperi, ani masy pracujące Stanów Zjednoczonych nie popierają polityki interwencji Departamentu Stanu we Włoszech.

Przywódca socjalistów włoskich podkreślił, że polityka władz partii chrześcijańsko - demokratycznych kryje w sobie olbrzymie niebezpieczeństwo dla kraju, — niebezpiesczeństwem tym jest faszyzm.

Lektorat KC PPR

Lektorat KC PPR zawiadamia, że kolejne zebranie kursu przy Lektoracie odbędzie się w środę, dnia 25 lutego br. o godz. 17 w małej sali konferencyjnej KC Al. Róż 2.

Nowa „inwazja" Kongresmanów na Europę

LONDYN, 24.2 (PAP). Jak komunikuje korespondent Reutera z Waszyngtonu, Europa może spodziewać się latem br. „nowej inwazji". „Inwazja" ta będzie miała, być może, nieco mniejszy zakres, niż to miało miejsce w r. ub., gdy przyszło 200 senatorów i posłów amerykańskich odwiedziło różne państwa europejskie, przeprowadzając często niezmiernie powierzchowne i pośpieszne studia.

W r. b. wybiera się do Europy misja złożona z członków wspólnego komitetu kongresowego, zorganizowanego, celem sprawowania kontroli nad „postępami odbudowy" i złożenia sprawozdania swym kolegom.

Senator **Artur Vandenberg** zapowiedział, że Kongres opierać się będzie na sprawozdaniach, złożonych przez Komitet przy asygnowaniu funduszów w ramach planu Marshalla.

Jak twierdzą w kołach miarodajnych na czele komitetu stanie poseł republikański **Christian Herter**, przewodniczący specjalnej Izby Reprezentantów, który prowadził już badania w Europie latem ub. r.

Wielki krach na giełdzie włoskiej

RZYM, 24.2 (PAP). W początku bieżącego tygodnia na giełdzie włoskiej zanotowano niebywały spadek kursów akcji.

Akcje Fiata spadły z 3.270 lirów w roku ubiegłym do 260 lirów, akcje Montecatini z 2.640 do 153 lirów. W ten sposób jedna taka akcja kosztuje mniej niż paczka papierosów.

Koła kompetenine widzą powód tego katastrofalnego krachu giełdowego w ucieczce zagranicę wielkich kapitałów włoskich, oskarżając o to rząd de Gasperiego, który w myśl życzeń USA dopuszcza do likwidacji przemysłu włoskiego.

Według doniesień prasy spekulanci w ciągu ostatnich 8 miesięcy zarobili na machinacjach finansowych około 50 miliardów.

KTO ZYSKAŁ NA MACHINACJACH GIEŁDOWYCH

RZYM 24. 2. (PAP) — Pierwsze komentarze na temat wczorajszego krachu na giełdzie włoskiej podkreślają, iż **machinacje giełdowe dotknęły przede wszystkim drobnych posiadaczy akcji, którzy stracili około miliarda lirów.** Ze sztucznego wywołania zniżki skorzystali najbardziej spekulanci, wykupując po śmiesznie niskich cenach akcje zakładów Fiata i Montecatini.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że najpoważniejsza ilość akcji została wykupiona przez **Bernardino Nogara,** który jest jednocześnie **radcą finansowym Stolicy Apostolskiej, wiceprezesem Banca Commerciale d'Italia, doradcą zarządu trustu Viscosa Montecatini, administratorem towarzystwa akcyjnego Bagni di Mare oraz kasyna Monte Carlo.**

Duże ilości akcji wykupili również **Enrico Giammerez,** agent giełdowy, który prowadzi interesy finansowe Watykanu oraz **kierownik administracyjny partii chrześcijańsko-demokratycznej Carlo Restagni, pełniący jednocześnie funkcje dyrektora naczelnego banku jezuickiego Institute St. Paolo w Turynie.**

RZYM, 24.2 (PAP). 69 głosami przeciwko 19 głosom chrześcijańskiej demokracji obalony został chrześcijańsko - demokratyczny rząd regionalny Sycylii pod zarzutem, że nie potrafił obronić autonomii Sycylii przeciwko rządowi Gasperiego.

RZYM 24. 2. (PAP) — W związku z udzieleniem votum nieufności rządowi prowincjonalnemu Sycylii, premier tego rządu Allesi (chrześcijański demokrata) podał się do dymisji. Wybór nowego premiera nastąpi w dniu 1 **marca.**



...kademia z okazji 30 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej w „Romie" w Warszawie. Referat o Armii Radzieckiej wygłasza gen. Spychalski.

CGT domaga się podwyżki płac

PARYŻ, 24.2 (PAP). Komitet Wykonawczy Generalnej Konfederacji Pracy na odbytym w dniu wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu postanowił zażądać ustalenia nowego minimum płac w wysokości 12.900 franków miesięcznie.

Decyzja CGT zapadła w związku z dalszą zwyżką cen we Francji. Obecne minimum płac wynosi 10.800 franków miesięcznie.

PARYŻ, 24.2. (PAP). Nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Wykonawczego CGT zwołane zostało w związku z nieosiągnięciem porozumienia na wczorajszym posiedzeniu Rady Gospodarczej, w skład której wchodzą przedstawiciele zarówno pracowników, jak i pracodawców

Delegaci CGT opuścili wczorajsze posiedzenie na znak protestu przeciwko systematycznej opozycji stosowanej wobec wniosków CGT zmierzających do przywrócenia równowagi między płacami i cenami.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Gospodarczej CGT wysunęła konkretną propozycję, domagając się obniżki cen o 10% lub podwyżki płac o 20 proc. z dniem 15 marca br. Propozycja ta została odrzucona wskutek wstrzymania się od głosu delegatów Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych, którzy w ten sposób poparli wniosek delegatów pracodawców

Przedstawiciel CGT Arachard przed opuszczeniem sali posiedzeń oświadczył, iż Generalna Konfederacja Pracy nie może zgodzić się na dalsze kontynuowanie „odgrywanej tu komedii". Mówca podkreślił, że w chwili, gdy produkcja we Francji osiąga poziom przedwojenny, zdolność nabywcza robotnika zmalała o 50%.

W kołach związkowych liczą się z możliwością, iż komisja administracyjna CGT, która ma zebrać się dzisiaj wieczorem, poweźmie decyzję w sprawie wycofania swych delegatów **z Krajowej Rady Gospodarczej.**

W KILKU WIERSZACH

- **BUDAPESZT.** Socjalista Molnar Imre wybrany został na stanowisko zastępcy przewodniczącego parlamentu węgierskiego na miejsce Anny Kotly, wydalonej w ubiegłym tygodniu z partii socjaldemokratycznej.
- **LONDYN.** W Londynie zmarł w dniu 24 lutego, w wieku 76 lat Gustaw Mayer, były profesor historii uniwersytetu berlińskiego, który opracował biografię Fryderyka Engelsa. W r. 1933 profesor Mayer został usunięty przez hitlerowców z uniwersytetu berlińskiego. W 1939 r. profesor Mayer przybył do Londynu.
- **LONDYN.** W Junagarh, małym państewku w Indiach północno - zachodnich odbył się plebiscyt, który miał zadecydować czy pozostanie ono przy Indiach, czy też zostanie przyłączone do Pakistanu. Jak świadczą wyniki głosowania, jedynie 91 mieszkańców Junagarh wypowiedziało się za przyłączeniem do Pakistanu.
- **MOSKWA.** Jak donosi agencja TASS, Aleksander Ławriszczew mianowany został ambasadorem ZSRR w Turcji.
- **BELGRAD.** Nowomianowany poseł Albanii w Belgradzie Ramada Czitaky złożył w dniu 23 bm. swe listy uwierzytelniające prezydentowi Ribarowi.
- **RZYM.** We Włoszech trwają gwałtowne burze. W Livorno wichura zerwała dachy z szeregu domów. We Florencji uległa przerwie komunikacja telegraficzna i telefoniczna. We Włoszech Północnych z powodu obfitych opadów śnieżnych pociągi kursują z wielkimi opóźnieniami.

ŚWIAT w ciągu DOBY

Dwudziesty Kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej, który wczoraj zakończył swe obrady, mógł podsumować wyniki krucjaty antykomunistycznej zainicjowanej przez Bevina i Morrisona. W ciągu kilkunastotygodniowej nagonki prowadzonej przez prawicowych przywódców Partii Pracy, komuniści wzmocnili swoje pozycje w wyborach związkowych i zwerbowali nowych 4.000 członków do partii.

Nie jest to wynik przypadkowy. Robotnicy na własnej skórze coraz bardziej przekonywują się o prawdzie głoszonych przez komunistów haseł. „Marshallizacja" Anglii przybiera w stosunku do nich konkretną postać wzrastających cen i zredukowanej konsumcji, przy jednoczesnym zamrożeniu płac. Przystosowanie gospodarki brytyjskiej do wymagań amerykańskich, zrodziło już nawet niepokojące objawy bezrobocia w niektórych — i to kluczowych — gałęziach przemysłu.

Podczas, gdy nawet część prasy konserwatywnej otwarcie stwierdza, że Anglia sama popada w kolonialną zależność, stosuje ona wszelkie możliwe metody, celem utrzymania w swym ręku posiadłości rozlatującego się Imperium.

Krwawy zamach bombowy w Jerozolimie został według relacji korespondenta „New York Times" przeprowadzony przy udziale Anglików (i pozostających pod ich rozkazami andersowców). Koła palestyńskie określają ten zamach jako symbol metod polityki brytyjskiej w tym kraju.

Sens tej polityki nie jest skomplikowany: każda prowokacja zaognia sytuację, wywołuje akcje odwetowe, pogłębia konflikty, utrudnia rozwiązanie kwestii palestyńskiej.

Plan podziału uchwalony przez Zgromadzenie Generalne ONZ stanowi konkretny krok naprzód w tym kierunku, ponieważ przewiduje wycofanie się wojsk brytyjskich z Palestyny i utworzenie niepodległych dwóch państw. Anglicy ustami swych ministrów podporządkowują się decyzji ONZ. Ale jednocześnie dowodzony przez brytyjczyka Legion Arabski transjordański stale przebywa w Palestynie, bandom dostarczana jest broń, gorączkowo lansowane są plany sprzeczne z uchwałą ONZ. Celuje w tym szczególnie Liga Arabska, w której jak wiadomo doradcy brytyjscy odgrywają niepoślednią rolę.

Jednocześnie Anglicy posługują się sprawą Palestyny dla przeprowadzenia swych zamiarów w innych krajach Bliskiego Wschodu. Jeden z planów lansowanych przez koła angielskie, przyznaje Egiptowi władzę nad południową częścią Palestyny. Dziwnym zbiegiem okoliczności, słuchy o tym planie rozeszły się jednocześnie z wznowieniem rokowań anglo-egipskich.

Jak wiadomo, w 1946 roku, rozmowy Bevin — Sidky Pasza zostały zerwane na skutek odmowy W. Brytanii szybkiego wycofania wojsk z Egiptu i uznania jedności Egiptu z Sudanem.

Obecnie południowa Palestyna (gęsto zasiana bazami angielskimi) jest zręcznie podsuwana jako ewentualna rekompensata za zgodę Egiptu pozostawienia Sudanu pod kuratelą brytyjską.

Wszystkie te fakty nie mogą ujść uwagi Rady Bezpieczeństwa, gdzie kwestia ta znowu stoi na porządku dnia, ani specjalnej sześcioosobowej komisji ONZ, która udała się teraz do Palestyny.

J. S.

Potęga Armii Radzieckiej — to potęga państwa socjalistycznego

Przemówienie marsz. Bułganina na akademii jubileuszowej w Moskwie

MOSKWA, 24.2 (PAP). Na uroczystej akademii z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej, w poniedziałek wieczorem w Teatrze Wielkim w Moskwie obecni byli **Generalissimus Stalin**, wicepremier i minister spraw zagranicznych **Mołotow**, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej **Szwernik**, sekretarz KC WKP(b) **Żdanow**, wicepremierzy: marsz. **Woroszyłow, Beria, Malenkow, Mikojan, Kaganowicz** oraz pozostali członkowie Biura Politycznego i sekretarze KC WKP(b), kierownicy moskiewskiej organizacji partyjnej i Rady Miejskiej oraz marszałkowie Związku Radzieckiego.

W lożach zasiedli członkowie korpusu dyplomatycznego, w tym również ambasador RP w Moskwie **Marian Naszkowski** oraz przedstawiciel ministra obrony narodowej Marsz. Żymierskiego, generał **Prus-Więckowski.**

Przemówienie poświęcone 30-leciu Armii Radzieckiej wygłosił minister sił zbrojnych ZSRR marsz. **Bułganin**, który nakreślił chlubny szlak bojowy Armii Radzieckiej od jej zarania po dzień dzisiejszy.

Marszałek Bułganin stwierdza, że Armia Radziecka powstawała i krzepła w toku wojny domowej i walki z interwentami imperialistycznymi, którzy, przerażeni zwycięstwem rewolucji październikowej, chcieli zniszczyć młodą Republikę ludu pracującego.

Po odparciu pierwszego ataku imperializmu na ZSRR i zakończeniu wojny domowej — ciągnął dalej marszałek Bułganin — naród radziecki przeszedł na tory pokojowego budownictwa. Konieczność zapewnienia przemysłowi i gospodarce rolnej odpowiedniej ilości rąk roboczych wymagała zmniejszenia stanu liczebnego armii.

Dokonano tego w ten sposób, iż **zostało zachowane jej główne jądro, któ**re, gdyby zaszła tego potrzeba, pozwoliłoby na nieodzowną odbudowę sił zbrojnych.

W okresie międzywojennym — stwierdza dalej marszałek Bułganin — rząd i partia zwróciły uwagę na dwa przede wszystkim zagadnienia: 1) dalsze szkolenie kadr i 2) wyposażenie armii w doskonały i nowoczesny sprzęt techniczny. Realizacja 5-letnich planów stalinowskich umożliwiła rozwiązanie obu tych zagadnień.

Armia radziecka posiadała pierwszorzędny sprzęt bojowy i kadry, które sprzętem tym umiały się posługiwać. W Związku Radzieckim stworzone zostały wszelkie warunki, nieodzowne do prowadzenia nowoczesnej wojny. Gdy zaś Niemcy faszystowskie zdradziecko napadły na Związek Radziecki, naród ufnie złożył swój los w ręce Armii Radzieckiej i nie omylił się w swych nadziejach.

PRÓBA OGNIOWA

Wojna w obronie ojczyzny — podkreśla marszałek Bułganin — była ogniową próbą dla narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych. Niemcy sądzili, że uda im się opanować Związek Radziecki równie łatwo, jak kraje Europy zachodniej. Przeliczyli się jednak srodze. **Radzieckie siły zbrojne, nad którymi dowództwo objął Stalin, nie załamały się pod ciosami wroga. W toku aktywnej obrony wycieńczyły i wykrwawiły armię niemiecką, i co więcej, już w końcu roku 1941 w bitwie pod Moskwą i na innych odcinkach frontu zadały wrogowi druzgocące ciosy i rozwiały legendę o niezwyciężalności armii Niemiec faszystowskich.**

Z kolei marszałek Bułganin przechodzi do omówienia poszczególnych etapów drugiej wojny światowej od zwycięskiej bitwy pod Stalingradem, która wykazała wyższość strategii i taktyki radzieckiej nad strategią i taktyką niemiecką, aż po zajęcie Berlina i rozgromienie Japonii.

Marszałek Bułganin podkreśla, iż **sukcesy armii radzieckiej w roku 1944 zadecydowały i przesądziły wynik drugiej wojny światowej.**

RADZIECKA DOKTRYNA WOJENNA

Analizując radziecką doktrynę wojenną, marsz. Bułganin zaznaczył, że doktryna ta wychodzi z założenia, iż do wygrania wojny nie wystarcza istnienie dobrych planów strategicznych i operacyjnych, lecz że konieczne jest, by powodzenie tych planów było zagwarantowane gospodarczymi możliwościami kraju, by zaopatrzone były należycie nie tylko siły zbrojne, lecz i cała ludność.

Może się zresztą okazać, że dla pokonania nieprzyjaciela nie wystarczy nawet zadośćuczynienie tym dwum warunkom, jeżeli cele wojny nie sprzyjają podtrzymaniu ducha narodu. Zadaniu temu sprzyjały w pełni wyzwoleńcze cele Armii Radzieckiej.

Mówca omówił szczegółowo strategie stalinowską i jej wspaniałe wyniki, oraz przypomniał zwycięstwa radzieckie z okresu wojny domowej i interwencji obcej.

Zastanawiając się nad kwestią, gdzie tkwią źródła potęgi radzieckich sił zbrojnych, marsz. Bułganin powiedział m. in.: **„Zwycięstwa radzieckich sił zbrojnych — to zwycięstwa naszego radzieckiego ustroju państwowego i społecznego. Potęga naszej armii — to potęga państwa socjalistycznego. Tu właśnie tkwi zasadnicze źródło niezłomnej siły armii i floty ZSRR.**

Marsz. Bułganin stwierdził wśród burzliwych oklasków, że naczelnym inspiratorem i organizatorem zwycięstw Armii Radzieckiej był Generalissimus Stalin, który przygotował kraj do obrony, opracował i zrealizował program rozbicia wroga, zjednoczył i skierował ku uzyskaniu zwycięstwa wszystkie wysiłki narodu i armii.

Podkreślając mocną wolę Związku Radzieckiego realizowania polityki pokojowej wbrew zakusom imperialistycznych podżegaczy wojennych, marsz. Bułganin stwierdził, że znajduje to pełne zrozumienie w państwach demokracji ludowej i wśród wszystkich przyjaciół pokoju.

Końcowe słowa Bułganina, że narody Związku Radzieckiego mogą całkowicie polegać na swojej armii utonęły w burzy oklasków. Cała sala urządziła niemilknącą owację na cześć Generalissimusa Stalina.

Przyjęcie u attaches radzieckich w Londynie

LONDYN, 24.2. (PAP). W dniu 23 bm. radziecki attache wojskowy i lotniczy Gorszkow i attache morski Jakowlew wydali przyjęcie z okazji 30-letniej rocznicy Armii Radzieckiej. Na przyjęciu byli obecni brytyjski minister obrony narodowej Alexander, minister wojny Shinwell, zastępca szefa imperialnego sztabu generalnego gen. Crowfort, pierwszy lord admiralicji Cunningham, zastępca szefa sztabu sił lotniczych wicemarszałek lotnictwa Walmsly i inni wyżsi oficerowie brytyjskich sił zbrojnych. W przyjęciu wzięli również udział minister planowania Silkin, członkowie obu izb parlamentu brytyjskiego, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Anglo - Radzieckiej i Towarzystwa Łączności Kulturalnej ze Związkiem Radzieckim, Przedstawiciele związków zawodowych i różnych organizacji społecznych

Postulaty komunistów brytyjskich

LONDYN, 24.2 (PAP). — W dniu 23 bm. zakończył się 20 kongres brytyjskiej partii komunistycznej, który zgromadził 762 delegatów z terenu Wielkiej Brytanii oraz szereg przedstawicieli zagranicznych.

Kongres jednogłośnie odrzucił nową politykę płac Rządu Partii Pracy, przewidującą zamrożenie zarobków robotniczych. Delegaci związków zawodowych, obecni na kongresie, zapowiedzieli że brytyjska klasa robotnicza będzie nadal walczyła o podniesienie poziomu życiowego świata pracy.

Kongres potępił Radę Naczelną brytyjskich związków zawodowych za poparcie rządowej polityki, zamrożenia płac roboniczych.

W powziętej rezolucji kongres domaga się zwiększenia wymiany handlowej z Europą wschodnią, ze Związkiem Radzieckim i krajami Imperium Brytyjskiego jako jedynej drogi do wyprowadzenia Wielkiej Brytanii z obecnego kryzysu gospodarczego..

Kongres domaga się również obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, zmniejszenia nadmiernych zysków kapitału prywatnego oraz unowocześnienia urządzeń brytyjskich zakładów przemysłowych.

W szeregu rezolucji uchwalonych jednogłośnie w ostatnim dniu obrad kongres postanowił domagać się od rządu wykonania planu podniesienia rolnictwa i polepszenia warunków pracy robotników rolnych, w celu uniezależnienia Wielkiej Brytanii od importu artykułów żywnościowych z zagranicy.

Wśród innych rezolucji należy wymienić: żądanie natychmiastowego wyjęcia spod prawa działalności faszystów brytyjskich, żądanie ogłoszenia zakazu propagandy antysemickiej we wszelkich formach i żądanie natychmiastowego rozwiązania wszelkich organizacji faszystowskich, żądanie zerwania stosunków handlowych i dyplomatycznych z faszystowską Hiszpanią gen. Franco; żądanie udzielenia jak najdalej idącego poparcia demokratycznemu rządowi greckiemu gen. Markosa.

Kongres stwierdził, iż istnieje wielkie niebezpieczeństwo mieszania się wojsk brytyjskich, pozostających na usługach imperializmu amerykańskiego w grecką wojnę domową.

Kongres przesłał braterskie pozdrowienia Armii Radzieckiej w związku z 30 rocznicą jej istniania.

LONDYN, 24.2 (PAP). Przemawiając w drugim dniu Kongresu brytyjskiej partii komunistycznej w Londynie, sekretarz generalny **Harry Pollitt** określił plan Marshalla jako „największy szantaż polityczny spośród tych jakie kiedykolwiek zastosowano". Mówca zaznaczył, że można by przyjąć pomoc Ameryki dla Europy na zwykłych podstawach komercyjnych, gdyby pomoc ta nie była związana z warunkami politycznymi.

Jak stwierdził dalej Pollitt, te właśnie kraje, które nie zechciały skorzystać z planu Marshalla uczyniły największe postępy na drodze odbudowy gospodarczej.

Naród brytyjski oświadczył mówca — powinien odrzucić plan Marshalla, który pod względem gospodarczym więcej zabiera, aniżeli daje, a pod względem politycznym zagraża niezależności narodowej i pokojowi światowemu.

Poseł komunistyczny **Gallacher** ostro krytykował prawicowych przywódców partii pracy, oświadczając, że prowadzą oni konsekwentnie politykę torrysowską. Występując przeciwko uzależnieniu Wielkiej Brytanii od Ameryki, poseł Gallacher podkreślił, że w interesie Wielkiej Brytanii leży nawiązanie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi Europy Wschodniej.

Delegat włoski **Giolitti** jeden z dawnych przywódców partyzanckich, oświadczył w imieniu 2 i ćwierć miliona komunistów włoskich, że „włoska partia komunistyczna jest zdecydowana przeszkodzić temu by Włochy stały się składem lub celem dla bomb atomowych".

Reprezentant komunistów francuskich **Victor Michaut** oskarżał Bevina i Bidault o działanie na korzyść imperialistów amerykańskich.

—o—

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister pełnomocny Józef Olszewski przyjął w dniu 24 bm. posła Danii w Warszawie p. J. Wilhelma H. Eickhoffa.

—o—

Rokowania handlowe polsko-jugosłowiańskie

Dnia 24 bm. przybyła do Warszawy 10-osobowa delegacja handlowa rządu jugosłowiańskiego pod przewodnictwem wiceministra handlu zagranicznego Jugosławii p. **Branko Ziatarica.**

Delegacja ma na celu przeprowadzenie rokowań o zawarcie układu handlowego o wymianie towarowej na rok 1948 — w ramach podpisanej w Warszawie w maju 1947 roku 5-letniej umowy gospodarczej pomiędzy obu zaprzyjaźnionymi krajami.

Na czele polskiej delegacji handlowej stoi dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, minister pełnomocny Różański.

—o—

Wybory do Komitetu Centralnego Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rumunii

BUKARESZT, 24.2. (PAP). Rumuński minister spraw zagranicznych **Anna Pauker**, 6 innych ministów i 1 podsekretarz stanu w obecnym rządzie rumuńskim zostali wybrani do centralnego komitetu zjednoczonej partii robotniczej w Rumunii na zakończenie obrad kongresu partyjnego.

Ogółem Centralny Komitet składa się z 41 członków i 16 zastępców. Na kongresie uchwalono rezolucję, która stwierdza istnienie 2 tendencyj w polityce międzynarodowej: imperialistycznej i antydemokratycznej, reprezentowanej przez Stany Zjednoczone oraz antyimperialistycznej i demokratycznej reprezentowanej przez Związek Radziecki i demokracje ludowe.

Rumunia znajduje się w obozie antyimperialistycznym i demokratycznym oraz stoi na gruncie polityki pokojowej. Kongres wyraził solidarność z narodem greckim i hiszpańskim, walczącymi o swą wolność.

Rozmowy londyńskie — dotąd bez rezultatu

LONDYN, 24.2. (PAP). **Na dzisiejszym posiedzeniu przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec uzgodniono następujący porządek dzienny obrad:**

1) Rola państw Beneluxu w rozwiązaniu problemów niemieckich;
2) stosunek trzech stref okupacyjnych w Niemczech Zachodnich do projektu odbudowy Europy;
3) rola gospodarki niemieckiej w gospodarce europejskiej;
4) sprawa Zagłębia Ruhry;
5) zabezpieczenie przed ponowną agresją niemiecką;
6) odszkodowania wojenne;
7) ewolucja struktury politycznej i gospodarczej Niemiec;
8) tymczasowe rozwiązanie problemów terytorialnych.

×

LONDYN, 24.2. (PAP). Rzecznik ambasady francuskiej oświadczył dzisiaj wieczorem, iż rozmowy między Wielką Brytanią, USA i Francją w sprawie przyszłości Niemiec Zachodnich nie dały dotychczas żadnych rezultatów. Rzecznik odmówił podania bliższych szczegółów. Należy zaznaczyć, że komunikat o przebiegu dzisiejszego posiedzenia nie został opublikowany.

Zacieśnia się przyjaźń polsko-rumuńska

BUKARESZT, 24.2. (PAP). W stolicy rumuńskiego zagłębia naftowego Ploesti odbyło się konstytucyjne zebranie oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Rumuńskiej (ARPOL) z udziałem blisko tysiąca osób.

Na przewodniczącego oddziału wybrano prezesa sądu okręgowego **Berbateanu**, który wygłosił obszerne przemówienie o walce narodu polskiego i Polsce dzisiejszej. Ze strony polskiej przemawiał ambasador R.P. w Bukareszcie dr **Piotr Szymański.**

Oddziały ARPOL'u ukonstytuowały się również w ministerstwie informacji oraz ministerstwie skarbu. W najbliższych dniach nastąpi otwarcie oddziału w Braszowie (Siedmiogród).

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Rumuńskiej wydawać będzie własne czasopismo, którego pierwszy numer ukaże się z końcem bm.

Układ o repatriacji Polaków z Francji

PARYŻ, 24.2. (PAP). W dniu 24 lutego we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych podpisany został układ o repatriacji Polaków zamieszkałych we Francji.

Układ podpisał ze strony francuskiej minister spraw zagranicznych Georges Bidault a ze strony polskiej ambasador RP w Paryżu Jerzy Putrament.

Związkowcy Francji i Włoch nie wezmą udziału w zwołanej przez TUC konferencji

RZYM, 24.2. (PAP). Bawiący obecnie we Włoszech sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych **Louis Saillant** oświadczył, iż Francuska Konfederacja Pracy oraz Włoska Konfederacja Pracy nie wezmą udziału w zwołanej przez Kongres Brytyjskich Trade - Unionów konferencji związków zawodowych w sprawie planu Marshalla.

Saillant podkreślił, że Federacja jest organizacją pokojową i działalność, którą rozwija, chociaż ograniczona do skromnego terenu, służy pokojowi. Dlatego ci, którzy zmierzają do wywołania rozłamu w łonie Federacji i utrudnienia jej działalności, słusznie mogą być oskarżeni o sabotaż pokoju.

Konferencja młodzieży demokratycznej w Warszawie

RZYM 24.2 (PAP). Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej postanowił w początku sierpnia br. zwołać konferencję do Warszawy. Delegaci Chin i Indii podkreślili, że konferencja warszawska powinna służyć nie tylko do omówienia zdobytych doświadczeń lecz i do zamanifestowania dążeń do zjednoczenia młodzieży całego świata w walce o pokój.

Komitet Wykonawczy uchwalił rezolucję, występującą przeciwko skazaniu na śmierć w Barcelonie dwóch młodych Hiszpanów — Battleta i Martineza.

Mosley brał pieniądze od Mussoliniego

LONDYN, 24.2. (PAP). Minister Stanu **Mac Neil**, odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację posła **Hughes'a**, stwierdził, że Foreign Office jest w posiadaniu dokumentów stwierdzających, że przywódca faszystów brytyjskich, **Oswald Mosley** był w najściślejszym kontakcie z rządem **Mussoliniego.**

Mac Neil stwierdził ponadto, że rząd brytyjski kompletuje dokumenty o kontaktach Mosley'a z rządami obcymi, ale że kompletowanie to posuwa się, b. powoli naprzód i nie wiadomo kiedy wszystkie dokumenty zostaną opublikowane.

Na dalsze pytania posłów **Hughessa, Harrisa i Bramalla** minister **Mac Neil** przyznał, że w korespondencji pomiędzy **Mosley'em a Mussolinim** były omawiane sprawy pomocy finansowej rządu włoskiego dla brytyjskiej partii faszystowskiej.

—o—

Nowe konsulaty polskie w Niemczech

BERLIN, 24.2 (PAP). Polska rozszerza sieć swych placówek konsularnych na terenie Niemiec. Wkrótce zostaną otwarte konsulaty polskie w strefie brytyjskiej w Mamburgu, w Hanowerze i Düsseldorfie oraz agencje konsularne w Lubece, Brunswiku i Bochum. W strefie amerykańskiej czynny już jest konsulat we Frankfurcie n/Menem. Poza tym czynione są starania o utworzenie 2 dalszych konsulatów. W strefie francuskiej utworzony będzie konsulat w Rastatt.

Amerykanie importują hitlerowców do Austrii aby powierzyć im kierownicze funkcje w gospodarce

WIEDEŃ, 24.2. (PAP). — Dziennik **„Oesterreich Information"** donosi, że amerykańskie władze okupacyjne powierzyły kierownictwo najważniejszych fabryk byłym hitlerowskim zarządcom komisarycznym tzw. „Wiertschaftsführerom", **sprowadzonym specjalnie w tym celu do Austrii.**

W związku z przewidywaną przez plan Marshalla dostawą amerykańskich samochodów ciężarowych dla Austrii, **władze amerykańskie nie dopuściły do rozbudowy austriackich zakładów samochodowych „Steyer".**

Siły związków zawodowych

WIEDEŃ, 24.2. (PAP). W r.1947 austriackie związki zawodowe liczyły ogółem 1.228.000 członków. Najsilniejszymi związkami były związki metalowców i górników, z których każdy liczył ponad 175 tys. członków.

Delegacja polska na Kongres Bułgarskich Zw. Zaw.

Dnia 25 bm. wyjeżdża do Sofii delegacja polskiego ruchu zawodowego na kongres związków zawodowych Bułgarii.

W skład delegacji wchodzą: prezes zarządu głównego ZZ Górników poseł Szczęśniak i prezes zarządu głównego ZZ Samorządowców poseł Piotr Gajewski.

Kongres bułgarskiego ruchu zawodowego odbędzie się w dniach od 29 lutego do 2 marca br.

—o—

Nowa zbrodnia faszystów hiszpańskich

Demokratyczna opinia całego świata wstrząśnięta została nową zbrodnią dokonaną przez hiszpańskich faszystów Franco.

Wyrokiem faszystowskiego trybunału w Barcelonie skazani zostali na śmierć młodzi, 20-kilkuletni przeciwnicy reżimu Franco: Nomen Mestres — b. partyzant ruchu oporu we Francji, bohater walk z hitleryzmem, Wilson Batlle i Carlos Martines. Na długoletnie więzienie skazani zostali: student Wydz. filozofii Uniwersytetu w Barcelonie — Manuel de Rivacoba oraz młodzi robotnicy Anders Grancia, Claudio Carrillo, Pascuel Tobias, Federico Canon i Euardo Palanoques.

Jedyną winą tych młodych ludzi była bohaterska walka z faszyzmem w obronie wolności. Zanim zapadł wyrok byli oni poddani w czasie przesłuchania ciężkim torturom.

W związku z tą nową ohydną zbrodnią frankistów, Światowa Federecja Młodzieży Demokratycznej publikuje list otrzymany w tej sprawie od Komitetu Wykonawczego JSU (Zjednoczona Socjalistyczna Młodzież Hiszpanii, w którym czytamy m. in.:

„Życie Nomen Mestresa i jego towarzyszy jest w wielkim niebezpieczeństwie. Tylko akcja protestacyjna demokratów całego świata może wyrwać ze szpon oprawców tych młodych ludzi, którzy nie poddali się faszyzmowi. Mobilizacja milionów młodzieży zjednoczonej pod znakiem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej może nie dopuścić faszystów do wykonania tej nowej zbrodni.

Niechaj młodzież całego świata dowie się natychmiast o niebezpieczeństwie zagrażającym tym młodym patriotom. Musimy powstrzymać faszystowskich zbrodniarzy.

Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej! **Precz z faszyzmem!"**

Delegacja polska wyjechała na obrady Komisji Migracyjnej

W tych dniach wyjechała do Genewy delegacja polska na obrady Komisji Migracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Na czele delegacji polskiej stoi naczelnik wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mieczysław Fleszar. Wraz z delegacją wyjechał dyrektor departamentu pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej Henryk Altman, który jest delegatem Rządu Polskiego w Radzie Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy. Dyr. Henryk Altman będzie reprezentował na obradach Radę Administracyjną M. O. P.

Obrady trwać będą od 23 bm. do 1 marca br.

Zatwierdzenie bilansu za r. 1947 Narodowego Banku Polskiego

Pod przewodnictwem wicemin. Skarbu i prezesa B-ku Edwarda Drożniaka odbyło się doroczne posiedzenie Rady Narodowej Banku Polskiego.

Po przedstawieniu przez Komisję Rewizyjną sprawozdania z przeprowadzonej rewizji ksiąg bilansowych, Rada B-ku zatwierdziła bilans zamknięcia wraz z rachunkiem zysków i strat **na 31 grudnia 1947.**

Sprawozdanie z działalności B-ku za rok operacyjny 1947 wykazuje dalszy poważny i systematyczny rozwój operacji B-ku, jako wynik rozwoju życia gospodarczego w kraju. W sprawozdaniu podkreślone zostały pozytywne wyniki działalności B-ku w zakresie kontroli i bezpośredniego finansowania przemysłu.

Premiowanie górników Bytomskiego Zjedn. Węglowego

W Bytomskimw Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego odbyło się premiowanie górników za najwyższą wydajność pracy.

W styczniu br. przodujący górnik tego Zjednoczenia, zajmujący od kilku miesięcy pierwsze miejsce wśród uczestnikwó współzawodnictwa pracy **Karol Kantoch** z kopalni „Centrum" otrzymał w nagrodę odbiornik radiowy. Współpracownik Kantocha **Jan Jędrzejczak** został nagrodzony premia specjalną w wysokości 5000 zł. Obaj górnicy osiągnęli w ub. mies. 408.4 proc. normy wydobycia.

Górnicy **Wyrwol Paweł i Wilczek Henryk** z kopalni „Bytom" którzy wykonali w styczniu 403,4 proc. normy otrzymali 12.000 zł. premii specjalnej. Bracia **Emanuel i Bernard Sznidło**, przodownicy kopalni „Łagiewniki" — otrzymali w nagrodę za wydajną pracę i osiągnięcie 314 proc. normy 9.000 zł. premii. Dalsze nagrody pieniężne uzyskali **Szewczyk Jan, Rogala Piotr i Androń Jerzy** z kopalni „Chorzów" 260 proc. normy, **Machura Karol i Urbańczyk Marian** z kopalni „Rozbark" 260 proc. normy oraz **Purgol Emanuel i Nowak Augustyn z kopalni „Radzionków" 226 proc. normy.**

—o—

Przygotowania do sezonu budowlanego

W dniach między 27 a 29 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Odbudowy odbędzie się Zjazd kierowników instytucji terenowych podległych Ministerstwu Odbudowy.

Celem Zjazdu jest ustalenie stanu przygotowań do seznu budowlanego 1948 r. wydanie ostatecznych wytycznych przed nasileniem akcji sezonowej.

Hasłem Zjazdu jest „Planowość i równomierność rozkładu robót w budownictwie".

Umacniamy naszą gospodarkę narodową

Dyskusja sejmowa nad Planem Inwestycyjnym

37 posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego otworzył o godz 10 m. 20 przedujący wicemarsz. tow. Szwalbe.

Porządek dzienny przewiduje:

Pierwsze czytanie złożonego przez Radę Państwa projektu ustawy o **Samorządowym Funduszu Wyrównawczym**, oraz

sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego o projekcie ustawy o Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1948

Na wniosek Przewodniczącego porządek dzienny uzupełniono pierwszym czytaniem projektu ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Projekt ten został wniesiony przez Rząd w związku ze zbliżającym się końcem sesji jesiennej i przerwą w pracach naszego parlamentu.

Projekt ustawy o Samorządowym Funduszu Wyrównawczym Izba odesłała w pierwszym czytaniu do połączonych Komisji Organizacyjno - Samorządowej i Skarbowo-Budżetowej. Projekt ustawy o pełnomocnictwach rządowych odesłano w tym samym trybie do Komisji Prawniczo - Regulaminowej.

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego o projekcie ustawy o Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1948 przedstawił Izbie pos. **Rapaczyński** (PPS).

Mówca zajmuje się przede wszystkim analizą wykonania planu inwestycyjnego w roku 1947 z punktu widzenia finansowego i rzeczowego. Plan ten zamknął się po uwzględnieniu podwyżek kwotą 116 miliardów złotych. Z czynników jakie wpłynęły na podwyższenie przewidywanej początkowo kwoty 90 miliardów zł najważniejsze były: opóźnienie sezonu inwestycyjnego, klęski żywiołowe oraz opóźnienie dostaw zagranicznych. Czynniki te spowodowały niepełne wykonanie planu w niektórych dziedzinach, a szczególnie w dziedzinie budownictwa.

Pod względem finansowym plan został wykonany w blisko 100%. W komunikacji na czoło wysuwa się budowa, względnie przebudowa 1.120 km dróg i 6.700 mb. mostów, odbudowa 1.140 mb. nabrzeży, 770 mb falochronów w Gdyni, 12 dźwigów oraz 60.000 m kw magazynów w Szczecinie.

W dziedzinie budownictwa wykonano plan w **Warszawie** w 87%, w innych miastach w 90 proc., w odbudowie wsi w 89 proc. Średni procent wykonania planu odbudowy określa sprawozdawca na 88%.

W rolnictwie i przemyśle ogólne wykonanie planu inwestycyjnego określić można na 85%. W przemyśle obserwuje się wysokie wykonanie tej części planu inwestycyjnego, która oparta była o środki krajowe, a niższe w części zależnej od importu z zagranicy. Szczególne znaczenie miały nakłady w przemyśle węglowym i hutniczym, które przekroczyły dwukrotnie zakres prac z r. 1946. Wielką wagę miały inwestycje w elektrowniach przemysłu węglowego, których moc zwiększyła się o 22 proc.

W rolnictwie większość nakładów skierowano na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

ROK REKORDOWYCH OSIĄGNIĘĆ

Łącznie, uwzględniając wyjątkowo niekorzystne warunki roku ubiegłego, osiągnięcia inwestycyjne w roku 1947 zasługują na miano rekordowych.

Większość braków i niedokładności w dziedzinie planowania zaobserwowanych w toku wykonania planu w r. 1947 — stara się usunąć Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1948. Nominalna suma tego planu zamyka się kwotą 190,6 miliarda zł. Realny wzrost planu na rok 1948 w porównaniu z 1947 r. wyniesie 19%. Oznacza to, że nie tylko nie ma tam zwiększenia obciążenia dochodu społecznego w porównaniu z latami ubiegłymi, ale na odwrót obserwujemy spadek tego obciążenia z 22,4% w r. ub. do 20,4% w roku bież.

Rozkład wydatków na poszczególne dziedziny gospodarstwa wskazuje na wyraźny nacisk na odbudowę i rozbudowę przemysłu. Plan inwestycyj w r. 1946 wskazywał słusznie uprzywilejowanie komunikacji (40% ogółu planowanych wydatków). W r. 1947 z kolei przemysł wysunął się na pierwsze miejsce planu inwestycyjnego, zajmując 38,5%, a plan na rok 1948 dalej kumuluje wysiłki nie tylko na odcinku budowy, ale i dalszej rozbudowy przemysłu, bowiem szybki wzrost produkcji niezbędny jest dla naszego rozwoju gospodarczego. Z innych dziedzin gospodarczych zasługuje na uwagę utrzymanie zeszłorocznego tempa odbudowy komunikacji. Dalszy poważny wzrost w cyfrach absolutnych wykazują inwestycje „na człowieka" wreszcie silnemu wzrostowi budownictwa mieszkaniowego towarzyszy spadek inwestycji budowlano - administracyjnych.

Poseł **Rapaczyński** omawia następnie problem finansowania planu, podkreślając krajowe środki, gwarantujące sfinansowanie planu inwestycyjnego. Środki zagraniczne nie wchodzą do planu ze względu na trudności, jakie występują przy ich realizacji.

Środki zagraniczne osiągną prawdopodobnie w r. 1947 — 87 milionów dolarów. **Ponadto ogromne znaczenie będą miały dostawy ze Związku Radzieckiego, który zyskał sobie miano najpewniejszego kontrahenta.**

Pod względem materiałowym pokrycie planu dzieli się na dwie części — krajową i zagraniczną. Pierwsza obejmuje 104 miliardy zł, tj. 78% ogółu środków przeznaczonych na materiały, druga zaś 30 miliardów zł, tj. 22% **Kwota przeznaczona na zakupy zagraniczne będzie pokryta głównie drogą clearingu, przy nieznacznych tylko zakupach wolnodewizowych.**

Niezwykle ważnym czynnikiem realizacji planu jest odpowiednie rozmieszczenie sił roboczych oraz wyszkolenie uzdolnionych fachowców.

Czołowymi problemami w bieżącym roku są: przemysł, komunikacja, rolnictwo i budownictwo na które kieruje się blisko 90 proc. ogółu nakładów

W przemyśle wysuwa się na czoło przemysł węglowy (13 miliardów 400 mil.), energetyczny (8 miliardów 300 milionów), hutniczy (8 miliardów 900 milionów). Na uwagę zasługują ponadto kwoty 8,2 miliarda dla przemysłu metalowego, 7,5 miliarda dla przemysłu chemicznego oraz 5,7 miliarda dla przemysłu włókienniczego.

Na komunikację wraz z łącznością, żeglugą i portami preliminuje się 47,6 miliarda zł. Jako problem pierwszej wagi wysuwa się odbudowa portu i węzła kolejowego w Szczecinie. Istotne znaczenie dla rozwoju żeglugi będą również miały inwestycje w stoczniach, w połączeniu z komasacją stoczni w Gdańsku.

Całość prac związanych z produkcji wsi — w oparciu o pomoc kredytową Państwa — zamyka się kwota 21,8 miliarda zł. z głównym naciskiem na likwidację odłogó

Na budownictwo w ścisłym sensie przeznaczono 23 miliardy zł, a całość planu inwestycyjnego Ministerstwa Odbudowy zamyka się kwotą ponad 39 miliardów. Budownictwo mieszkaniowe zajmuje czołowe miejsce z sumą 19,3 miliarda zł, w czym 12 miliardów przewidziano na budownictwo robotnicze. Zapewnione zostało dalsze znaczne powiększenie ożywionego ruchu budowlanego z roku ubiegłego.

Wydatki na inwestycje konsumcyjne wzrastają w dalszym ciągu. Na czoło inwestycji „na człowieka" wysuwa się oświata, gdzie —główne wydatki z sumy 7,4 miliarda pójdą na wyposażenie szkół **Program budownictwa szkolnego umożliwi kształcenie dodatkowo jeszcze 100 tysięcy dzieci i poprawi warunki nauczania 190 tysięcy.** Inwestycje w dziedzinie zdrowia obejmują przede wszystkim lecznice i zakłady Ubezpieczeń Społecznych. Ubezpieczalnie Społeczne i szpitale.

We wnioskach końcowych tow. Rapaczyński przewiduje — na podstawie wykonania zeszłorocznego planu — że na wielu odcinkach 3-letni plan odbudowy będzie wykonany o rok wcześniej niż przewidywano. Dotyczy to szczególnie odbudowy obiektów przemysłowych, a także portów i szlaków kolejowych, produkcji taboru towarowego samochodowego, budownictwa, służby zdrowia i likwidacji odłogów.

Gwarancją wykonania planu w roku bież. będzie zdwojenie wysiłków w oparciu przede wszystkim o własne siły. Kredyty zagraniczne są nam bardzo potrzebne, ale ewentualny zawód nie przekreśli planu. Hasłem przy jego realizacji winno być: **„optymalne wykorzystanie środków finansowych drogą daleko posuniętej dyscypliny i szeroko zakrojonej akcji oszczędnościowej".**

Referent omawia jeszcze efekt zmian, jakie do planu wprowadziła Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego W sumie zmiany te zwiększają plan ze 190,6 do 193,8 miliarda zł. Poprawki idą przede wszystkim w kierunku powiększenia w planie pozycji inwestycyj „na człowieka". Na samo budownictwo przeznaczono dodatkowo 1,8 miliarda złotych. Rolnictwo uzyskało dodatkowe sumy na wyposażenie ośrodków maszynowych i zakup traktorów w ZSRR.

Reasumując, poseł Rapaczyński stwierdza, że plan inwestycyjny jest obrazem naszych potrzeb, trafnie uszeregowanych w ramach rozporządzalnych środków. Plan jest drugim i najtrudniejszym z 3-ch etapów, zbliżających nas do realizacji planu 3-letniego. Znaczenie tegorocznego planu inwestycyjnego polega na tym, iż jego efekty wpłyną decydująco na ostateczny bilans osiągnięć planu 3-letniego podczas gdy efekty przyszłorocznego planu inwestycyjnego dadzą się zaobserwować raczej dopiero po zakończeniu planu 3-letniego.

Raz jeszcze apelując o wzmożony wysiłek dla 100-procentowej realizacji planu i wyrażając wiarę w pomyślność naszych poczynań w tej dziedzinie, poseł Rapaczyński wnosi o przyjęcie przez Izbę projekttu planu z poprawkami Komisji.

Po referacie Przewodniczący otworzył debatę nad sprawozdaniem. Pierwszy przemawiał imieniem Klubu Poselskiego naszej Partii tow. **Szcześniak** — Przewodniczący Zw. Zaw. Górników.

Ofiarnością i wysiłkiem mas pracujących

przezwyciężyliśmy trudności minionego roku

Przemówienie tow. Szcześniaka

Tow. **Szcześniak** powiedział m. in.: Plan inwestycyjny 1948 r. ma już za sobą poprzedzające go okresy lat 1946 i 1947, w których zostały dokonane niezbędne dla uruchomienia naszego aparatu produkcyjnego, inwestycje. Wchodząc w trzeci okres planowej gospodarki jesteśmy o dwa lata trudności i doświadczeń bogatsi. Potrafimy już dziś z większą dokładnością przewidywania realizować założenia nowej naszej gospodarki planowej.

Osiągnięcia naszej gospodarki są wynikiem upartej walki mas pracujących o wykonanie zamierzeń wyrażonych w planie produkcji i w planie inwestycyjnym.

WYNIKI TRZECH LAT ODBUDOWY

Od trzech lat nieprzerwanie dźwiga się nasza gospodarka narodowa ze stanu zniszczenia i dezorganizacji. Produkcja wzmaga się, masa towarowa rośnie, i już dziś obserwujemy pogłębiający się proces stabilizacji cen, a co za tym idzie powolny, **lecz systematyczny wzrost realnych płac robotniczych i podniesienie się stopy życiowej mas pracujących.**

Ten stan rzeczy stał się możliwy tylko dzięki niewzruszonej woli obozu demokracji ludowej, woli wykonania zamierzonych planów inwestycyjnych.

Ani trudności wynikające z wrogiej postawy reakcji w stosunku do naszych zamierzeń odbudowy, ani odmowa pomocy ze strony zagranicy nie odwiodły nas od wykonania ustalonych planów.

Dziś widzimy, że jednym z decydujących momentów, warunkujących osiągnięcia naszej gospodarki było wykonanie planów inwestycyjnych w latach 1946 i 1947. Bez nakładów inwestycyjnych nie bylibyśmy zdolni uruchomić naszego aparatu produkcyjnego, zagospodarować Ziem Odzyskanych, nie byłaby możliwa poważna likwidacja ugorów i odbudowa rolnictwa, nie mielibyśmy tak sprawnej komunikacji i transportu kolejowego, nie moglibyśmy zapewnić klasie robotniczej podniesienia stopy życiowej i realizować tego zapewnienia.

ROZMIARY INWESTYCJI DECYDUJĄ O ROZWOJU PRODUKCJI

Masy pracujące zdają sobie sprawę, że rozmiary inwestycji decydują o rozwoju produkcji, że od tego uzależniony jest wzrost spożycia w latach najbliższych i dlatego cały świat pracy w Polsce Ludowej śledzi za rozwojem planów inwestycyjnych, jako czujny gospodarz Polski.

Trzeci z kolei, a drugi całoroczny państwowy plan inwestycji, ogarnął po raz pierwszy całość inwestycji sektora państwowego znaczna część spółdzielczego i pewną część prywatnego. **Dowodzi to umacniania gospodarki planowej i utrwalenia się naszego ustroju gospodarczego.**

Mówiąc o planie inwestycyjnym roku 1947 niesposób nie wspomnieć o **wykonaniu planu produkcyjnego,** który był ściśle związany z planem inwestycyjnym. Mówca podaje szereg danych o przekraczaniu planów produkcyjnych. Powitać trzeba z radością fakt, że **przemysł państwowy, podległy Ministerstwu Przemysłu i Handlu przekroczył plan wykonania w stosunku do cen przedwojennych na 103,4%.**

DZIĘKI OFIARNOŚCI LUDZI PRACY

Rok 1947 nie był, ogólnie rzecz biorąc rokiem łatwym. Nie pozostało to bez wpływu na realizację inwestycyj. Ciężka zima w poważnym stopniu wpłynęła na zahamowanie pracy transportu kolejowego i portów. Wiosenna powódź, a następnie susza fatalnie wpłynęła na urodzaje. Wszystko to znajdowało odbicie na rynku towarowym i w pierwszej połowie roku ub. byliśmy świadkami wzrastającego ruchu cen. Dopiero po opanowaniu w lecie sytuacji na rynku towarowym i pewnej stabilizacji cen można było przywrócić normalny poziom kredytów inwestycyjnych.

Dokonane mimo tych trudności osiągnięcia w dziedzinie inwestycji w roku 1947 są rezultatem ofiarności i wysiłku mas pracujących, a w szczególności klasy robotniczej.

Słabą stroną wykonania planu inwestycyjnego niektórych centralnych Zarządów Przemysłu jest niewykonanie w pełni inwestycji mieszkaniowych w roku ubiegłym. Do takich przemysłów należą: przemysł energetyczny, który wykonał tylko w 64%, skórzany w 60%, włókienniczy w 54%, metalowy w 44%.

Przemysł papierniczy nie wyzyskał wogóle sum przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe. **Plan budownictwa wykonały w pełni tylko przemysły: węglowy, hutniczy i cukrowniczy.**

Pomyślne wyniki planu mamy również w komunikacji. Poważne osiągnięcia mamy na odcinku odbudowy portów.

Poważne wyniki zostały osiągnięte w dziedzinie rolnictwa przede wszystkim na odcinku zagospodarowania Ziem Odzyskanych oraz w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego.

Jak z powyższych przykładów wynika, słuszne było skoncentrowanie nakładów na odbudowę przemysłu, a w szczególności przemysłu kluczowego.

Na bazie planu, 1947 r. zrodził się nowy czynnik, któremu na imię **współzawodnictwo pracy.**

Dziś wiemy wszyscy, że współzawodnictwo pracy wyrosło z woli świata pracy, a szczególnie polskich górników i w poważnej mierze przyczyniło się do wykonania tak planu inwestycyjnego jak i produkcyjnego, obejmując szerokie rzesze pracowników różnych dziedzin naszego życia gospodarczego.

NOWE INWESTYCJE

Jednym z najważniejszych momentów nowego planu inwestycyjnego jest wzrost nowych inwestycji.

W rozkładzie wydatków na poszczególne dziedziny gospodarcze na pierwszym miejscu kroczy przemysł z kwotą ponad 66 mil. zł. Przewidywana jest budowa, odbudowa i rozbudowa szeregu obiektów, jak odbudowa fabryki chemii syntetycznej w **Dworach**, fabryki związków azotowych w **Chorzowie** i **Mościcach**, budowa fabryki samochodów ciężarowych w **Starachowicach**. budowa fabryki peniciliny w **Tarchominie**.

Wykonanie inwestycji w przemyśle oznacza dalsze zwiększenie masy towarowej na rynku, zwiększenie zatrudnienia i dalszą poprawę bytu materialnego świata pracy.

Na drugim miejscu znajduje się odbudowa. W planie br. pierwsze miejsce zajmuje budownictwo mieszkaniowe, na które przewidziano 16.700.000.000 zł z tego **12 miliardów na budownictwo robotnicze.**

Na odbudowę Warszawy w ramach planu Min. Odbudowy przeznaczono 9.200.000.000 zł, w tym na budow. mieszkaniowe 3.100.000.000 zł, co pozwoli nie tylko na utrzymanie olbrzymiego ruchu budowlanego, który można było zaobserwować w Warszawie w r. 1947, ale na znaczne jego powiększenie.

Odpowiednie kwoty zostały przewidziane na odbudowę innych miast oraz na budownictwo wiejskie. Cechą charakterystyczną obecnego planu jest spadek **inwestycji budowlano - administracyjnych przy silnym wzroście budownictwa mieszkaniowego.** W związku z przestarzałymi metodami produkcji przemysłu budowlanego mówca podkreśla konieczność dużego wysiłku organizacyjnego i technicznego w kierunku unowocześnienia tego przemysłu. Ważny jest również problem wychowania nowych kadr pracowników budowlanych.

Inwestycje przewidziane na komunikację, łączność, żeglugę i porty wynoszą 47.600.000.000 zł.

Na rolnictwo w planie inwestycyjnym Min. Rolnictwa i Ziem Odzyskanych przewidziano kwotę 17.604.000.000 wobec 9.553.000.000 w ub. r. W tegorocznym planie nastąpiło przesunięcie wydatków w kierunku zwiększenia przetwórstwa rolnego i umaszynowienia rolnictwa. Tego rodzaju polityka inwestycyjna została podyktowana koniecznością usunięcia dysproporcji w rozwoju rolnictwa i przemysłu co ma być osiągnięte przez bardziej prawidłowe niż dotąd wykorzystanie dokonanych nakładów inwestycyjnych. racjonalizację produkcji oraz likwidację marnotrawstwa istniejącego na odcinku rolnym.

INWESTYCJE NA CZŁOWIEKA

Poważny wzrost wykazują inwestycje na człowieka w dziedzinie oświaty, zdrowia a przede wszystkim kultury i sztuki. **Na szczególną uwagę zasługuje włączenie do planu inwestycyjnego 300 milionów zł na biblioteki gminne.** Pozycję tę należy traktować jako poważny wkład w rozwój kultury wsi polskiej.

Kończąc mówca wyraża przekonanie, że plan inwestycyjny uwzględniając w całej pełni rozwój życia gospodarczego naszego kraju, stworzy równocześnie mocne podstawy dla wykonania i przekroczenia państwowego planu produkcji w br.

Klub PPR głosować będzie za przyjęciem państwowego planu inwestycyjnego w brzmieniu uchwalonym przez Komisję.

W dalszym cągu dyskusji głos zabierają:

POS. RATAJ (SL)

po szczegółowej analizie planu inwestycyjnego wyraża w imieniu Stronnictwa Ludowego pełne uznanie dla poczynań inwesycyjnych Państwa i zapewnia poparcie dla planu inwestycyjnego na r. 1948.

POS. ŚLĘZAK (SD)

— podkreśla ogrom wykonanych w ubiegłych latach inwestycji bez pomocy obcej. W imieniu Stronnictwa Demokratycznego stwierdza, że przedstawiony plan inwestycyjny jest bliski planu optymalnego, a jego cechą charakterystyczną jest większe niż uprzednio zharmonizowaniee elementu finansowego, materialowego i ludzkiego. Reasumując zapowiada, że Stronnictwo Demokratyczne głosować będzie za przyjęciem planu.

POS. GESSING (PSL)

określa plan inwestycyjny mianem planu rozbudowy, następnie omawia szerzej ogrom inwestycji przeprowadzonych na wsi, po czym w imieniu PSL zapowiada pełne poparcie dla przedstawionego planu.

POS. DOBOSZ (BEZP.)

omawia zagadnienia rzemiosła wnosząc o zwiększenie kredytów dla rzemiosła w trzecim roku Planu 3-letniego.

POS. BOCHEŃSKI (KLUB KAT. SPOŁ.)

wypowiada szereg krytycznych uwag o planie. Mówca podkreśla jednak z uznaniem osiągnięcia przemysłów: węglowego, hutniczego, metalowego oraz energetycznego. Pos. Bocheński w imieniu swego klubu stwierdza, że tylko drogą planowania można dojść do podniesienia stopy życiowej i rozwoju naszego narodu.

Klub. Kat. Społ. głosować będzie za przedłożeniem Komisji.

INTERPELACJA KLUBÓW POSELSKICH

Wicemarsz. SZWALBE oświadcza Izbie, że do laski marszałkowskiej wpłynęła interpelacja, podpisana przez wszystkie Kluby Poselskie w sprawie problemów niemieckich i sytuacji wychodźtwa polskiego. Tekst interpelacji podajemy na str. 1.

POS. LITYŃSKI (STR. PRACY)

— zwraca uwagę na niedostateczny jego zdaniem — udział sektora prywatnego w planie inwestycyjnym.

POS. KĘPCZYŃSKI (PPS)

— pozytywnie ocenia plan i zajmuje się szczegółowym omówieniem inwestycji w rolnictwie. Ogółem we wszystkich resortach pomoc inwestycyjna państwa dla wsi przekracza łącznie 24 miliardy zł, czyli o około 100% więcej, niż w r. 1947.

POS. BODALSKI (PPR)

— omawia inwestycje w rolnictwie. Rząd pragnie podniesienia i rozwoju rolnictwa, chcąc już w bieżącym roku zapewnić narodowi samodzielność zbożową i dążąc do eksportu płodów rolnych w roku przyszłym.

Klub Poselski PPR ustosunkowuje się pozytywnie do projektu ustawy, podkreślając w ten sposób m. inn., że partia nasza przykłada dużą wagę do podniesienia i wszechstronnego rozwoju rolnictwa.

Specjalny nacisk należy kłaść na racjonalizację upraw i hodowli, na unowocześnienie rolnictwa i zmniejszanie w ten sposób rozpiętości między ...jem przemysłu i rolnictwa.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

* * *

Na trybunie sejmowej stają coraz częściej nowi ludzie. Do szeregu doświadczonych mówców parlamentarnych — referentów i polemistów, przybywają nowe nazwiska. Wczorajsze pracowite posiedzenie Sejmu dało okazję do „debiutu" również i trzem naszym towarzyszom. Po raz pierwszy przemawiali z trybuny sejmowej: przewodniczący Zw. Zaw. Górników — tow. SZCZĘŚNIAK, który referował stanowisko Polskiej Partii Robotniczej w sprawie Planu Inwestycyjnego jako całości. tow. BODALSKI — sekretarz generalny Zw. Samopomocy Chłopskiej mówił o inwestycjach na terenie wsi; tow. ZMIJEWSKI — stary pracownik Elektrowni Warszawskiej omówił problemy budownictwa mieszkaniowego. Trzech naszych mówców — trzy nowe, zdecydowanie pozytywne style przemawiania.

*

Pos. BOCHEŃSKI, występujący imieniem Klubu Katolicko - Społecznego stwierdził między wierszami swego przemówienia, że jest wyrazicielem opinii opozycji. Uwagi pos. Bocheńskiego wnieść miały „nutę sceptycyzmu". Nie wiele ma do powiedzenia opozycja o naszych osiągnięciach gospodarczych. Ta „nuta sceptycyzmu" okazała się po prostu szukaniem dziury w całym Bo trudno określić inaczej takie fragmenty przemówienia pos. Bocheńskiego, jak uwagi o konieczności prowadzenia studiów maszynoznawczych w rolnictwie, czy o małym zainteresowaniu czynników miarodajnych złożami soli potasowych w Kłodawie.

Pos. Bocheńskiemu serdecznie zalecamy przeprowadzenie dyskusji na te tematy z rektorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, prof. Górskim, czy z rektorem Akademii Górniczej, prof. Goetlem. Zapewniamy pos. Bocheńskiego i jego kolegów klubowych, że enuncjacje obu tych uczonych pozbawione są sceptycyzmu, że ich oświadczenia o działalności instytutów naukowych rolnictwa, przemysłu czy kopalnictwa, pełne są krzepiącego optymizmu.

Z sugestiami pos. Bocheńskiego, zalecającego nam wyrzeczenie się samowystarczalności zbożowej, rozprawił się krótko, ale bardzo przekonywująco tow. Bodalski.

*

Otwarcie wczorajszego posiedzenia odbyło się w obecności większości ministrów. W pierwszym rzędzie ław rządowych zasiedli premier Cyrankiewicz, wicepremierzy: tow. Wiesław i ob. Korzycki i Marsz. Polski M. Żymierski. W ciągu całego dnia obrad pozostawali na sali zainteresowani ministrowie. Przewodniczył posiedzeniu tow. Szwalbe, o godz. 18.30 przewodnictwo przejął wicemarszałek tow. ROMAN ZAMBROWSKI.

*

Galeria dla publiczności była przez większą część dnia wypełniona. W ciągu dnia przysłuchuję się obradom sejmowym następujące grupy: studenci politechniki, nauczyciele, kilka grup uczniowskich, tramwajarze z zajezdni mokotowskiej, członkowie kursów Zw. Sam. Chłopskiej (z grupą góralską) i członkowie kursów oświatowych. Tę inicjatywę Biura Sejmowego należy uznać za bardzo cenną.

Nagrody Czytelników „Głosu Ludu"

dla przodowników pracy

Zainicjowana przez naszych Czytelników akcja zbierania nagród dla czołowych przodowników pracy w przemyśle, rolnictwie i komunikacji, zatacza coraz szersze kręgi.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy od PREZESA NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO, TOW. E. DROŻNIAKA, następujące pismo:

„Celem poparcia ze wszech miar trafnej inicjatywy zbiórki nagród wśród czytelników pisma „Głosu Ludu" dla przodowników pracy, przesyłam w imieniu Narodowego Banku Polskiego, trzy nagrody w postaci:

PAPIEROŚNICY,

ZEGARKA - BUDZIKA,

KOMPLETU NAKRYĆ STOŁOWYCH,

celem rozdziału ich w lutym, marcu i kwietniu br.".

Przyłączając się do akcji, SEKRETARZ PREZYDENTA RP. OB. WANDA GÓRSKA, nadesłała do naszej Redakcji następujące podarki dla przodowników pracy:

2 PULOWERY MĘSKIE,

1 OBRUS Z 6 SERWETKAMI,

1 KOMPLET BIELIZNY MĘSKIEJ.

Redakcja „Głosu Ludu" serdecznie dziękuje TOW. DROŻNIAKOWI i OB. WANDZIE GÓRSKIEJ za ustalenie powyższych nagród dla przodowników pracy.

Dalszy ciąg debaty sejmowej

nad ustawą o Planie Inwestycyjnym

Realizacja tych zamierzeń pozwoli na stworzenie bazy surowcowej dla przemysłu, przyczyni się do zapewnienia wyżywienia ludności i zwiększy zamożność wsi, a tym samym i jej zdolność nabywczą na towary przemysłowe.

Zahamowanie rozwoju rolnictwa spowodowane było nie tylko ruiną wojenną i przejściowym nieurodzajem, ale także w założeniach przedwojennej polityki agrarnej rządów sanacyjnych. Starano się świadomie nie dopuścić do postępu technicznego na wsi, do jej uprzemysłowienia i zbliżenia z miastem.

Do węzłowych założeń tegorocznego planu należą: pomoc siewna dla gospodarstw osadniczych, powstałych z parcelacji oraz dla gospodarstw zniszczonych, likwidacja odłogów, pomoc majątków państwowych i rozbudowa ośrodków maszynowych. Likwidacja odłogów winna byćześrodkowana na glebach najmocniejszych, tj. na Żuławach, Pyrzycach Szczecińskich i Hrubieszowszczyźnie.

Tow. Bodalski podkreśla, że wysiłek inwestycyjny państwa na rzecz wsi dwukrotnie przekracza świadczenia wsi na rzecz państwa w formie podatku gruntowego.

Pomoc Związku Radzieckiego w postaci 210 nowych, silnych traktorów, będzie miała duże znaczenie zwłaszcza dla likwidacji cięższych odłogów.

Powiększenie dzięki inicjatywie Klubu PPR sum na rozbudowę ośrodków maszynowych do liczby 1.500, z istniejących 400, będzie poważnym posunięciem na drodze podniesienia wydajności i dobrobytu gospodarstw średnio i małorolnych. Akcja ta spotyka się z dużym zainteresowaniem ze strony wsi.

Tow. Bodalski polemizuje wreszcie z tezą, wysuniętą przez pos. Bocheńskiego, który zaleca rezygnację z samowystarczalności zbożowej kosztem importu z innych krajów i przerzucenie się na produkcję roślin technicznych.

Doświadczenie innych krajów uczy nas — stwierdza tow. Bodalski — jak ważna jest samowystarczalność zbożowa. Widzimy jak wygląda dziś Francja, którą Amerykanie namówili do hodowli kwiatów i ziół, chcąc uzależnić gospodarczo od siebie.

Izba wita oklaskami słowa mówcy: „Chcemy jeść polski chleb, zbierany z polskiej ziemi pracą polskiego chłopa" — bez niepodległości gospodarczej niepodległość polityczna byłaby tylko iluzją. Poseł Bodalski kończy zapewnieniem, iż polski chłop, robotnik i inteligent nie będzie szczędził wysiłków dla wykorzystania w tym celu możliwości, zawartych w planie inwestycyjnym.

POS. MITURA (SL)

— poświęca swe przemówienie inwestycjom, przeznaczonym „na człowieka", tj. na oświatę, zdrowie i kulturę.

POS. NOWICKI (PPS)

— zajmuje się zagadnieniem mieszkaniowym. Stwierdza, że mimo wszystkich braków zrobiliśmy w tej dziedzinie ogromny postęp. Kryzysu mieszkaniowego, który narastał przeszło pół wieku, nie można rozwiązać w ciągu roku, a nawet 10 lat.

Kończąc tow. Nowicki zwraca uwagę na fakt, że obrady nad planem inwestycyjnym odbywają się w lutym. Sezon budowlany rozpocznie się zatem w porę, a sumy przeznaczone na inwestycje, będą mogły być celowo zużyte.

POS. CZECHOWICZ (SD)

— podkreśla na wstępie słuszny kierunek przemysłowy planu inwestycyjnego. Jak największą uwagę należy poświęcać zagadnieniu energetyki. Mówca wskazuje na znaczne sumy, przeznaczone na pracownicze i robotnicze budownictwo w przemyśle. Jest w tym dążność do wyrównania zaniedbań na odcinku mieszkaniowym z okresu kapitalistycznego.

W końcowej części swego przemówienia poseł porusza sprawę rzemiosła. Stronnictwo Demokratyczne stawia problem rzemiosła. jako problem zasadniczy.

POS. STACHNIK (PSL)

— stwierdza znaczny wzrost inwestycji na potrzeby wsi z przesunięciem nakładów na przemysł przetwórczy. Równolegle z tą pomocą państwa odbywa się proces samoinwestowania się wsi. Zdaniem posła, wykonanie planu inwestycyjnego na odcinku wsi, rozwiąże zagadnienie samowystarczalności zbożowej. PSL uważa omawiany plan — za dalszy etap rozbudowy państwa ludowego.

POS. ZMIJEWSKI (PPR)

— omawia dziedzinę odbudowy, która zajmuje drugie miejsce w planie po inwestycjach na cele przemysłowe. Na odbudowę preliminuje się około 39 miliardów zł, wobec 22 miliardów zł w ub. r.

Plan Min. Odbudowy musi być nastawiony na rozbudowę przemysłu, co znajduje swój wyraz w odpowiednim inwestowaniu na mieszkania robotnicze. 43% ogólnej sumy w ramach Min. Odbudowy przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe, co pozwoli na uzyskanie 52 tys. izb i zabezpieczenie 43 tys. przed dalszym niszczeniem. 30 tys. izb gotowych przeznaczono dla pracowników i robotników przemysłu państwowego.

PPR. podkreślając wagę zagadnienia budownictwa robotniczego mieszkaniowego, uznaje za celowe stworzenie jednolitego kierownictwa całej akcji przez powołanie Zakładu Osiedli Robotniczych.

Tow. Żmijewski wyraża zdanie, że budujemy nieoszczędnie i drogo, a w wykonawstwie budowlanym jesteśmy na poziomie rzemieślniczym. Musi nastąpić rozbudowa sieci mocnych, państwowych przedsiębiorstw budowlanych z pozostawieniem dostatecznego pola do działania dla koncesjonowanych przedsiębiorstw prywatnych. Musi również — zdaniem mówcy — nastąpić wzrost wydajności pracy w przemyśle budowlanym i zastosowanie nowoczesnych metod pracy.

Nowa umowa zbiorowa w budownictwie, obecnie uzgadniana, stworzy warunki dla rozwoju współzawodnictwa pracy.

Konsekwentne zastosowanie środków dla potanienia i usprawnienia budownictwa da możność pełnego wykonania planu w r. 1948 i przyczyni się do unowocześnienia budownictwa. Oszczędności w tej dziedzinie pozwolą inwestować więcej na robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Sumy na budownictwo mieszkaniowe w Warszawie pozwolą na oddanie do użytku 10 tys. izb, nie rozwiązują jednak zagadnienia. Tak jak r. 1948 usunie najdotkliwsze braki w budownictwie mieszkaniowym na Śląsku, tak r. 1949 musi przynieść decydującą poprawę mieszkaniową dla klasy robotniczej w Warszawie.

POS. ŻERKOWSKI (PPS)

— mówi o planie inwestycyjnym w spółdzielczości na tle przemian strukturalnych, zachodzących obecnie w tym sektorze. Mówca zapowiedział, że wkrótce pod obrady Sejmu wniesione zostaną projekty aktów ustawodawczych, ostatecznie gruntujących te przemiany.

Tow Żerkowski zakomunikował, że na podstawie zawartego ostatnio porozumienia, w ciągu bieżącego roku powstanie w całym kraju 48 państwowych Powszechnych Domów Towarowych i 74 — spółdzielcze, dzięki czemu w końcu roku będziemy mieli 99 P.D.T. i 116 Spółdzielczych Domów Towarowych.

POS. SACIŁOWSKI (SL)

— omawia całokształt inwestycji, związanych z potrzebami wsi. Pos. Saciłowski zapewnia, że inwestycje przeznaczone dla rolnictwa będą należycie wykorzystane, dzięki czemu chleba Polsce nie zabraknie.

POS. WENCLIK (SD)

— omawia kredyty inwestycyjne, przeznaczone dla województw: białostockiego, rzeszowskiego i lubelskiego, zniszczonych w większym stopniu wskutek działań wojennych, aniżeli pozostałe województwa. Kredyty inwestycyjne winny być przydzielane proporcjonalnie do poniesionych strat. Tempo rozwoju województw wschodnich odbiega od tempa rozwoju województw centralnych i zachodnich. Poseł Wenclik podkreśla, że województwa wschodnie mają bogactwa dotychczas niewykorzystane i apeluje, aby w przyszłości potrzeby województw wschodnich były uwzględniane proporcjonalnie do potrzeb całego państwa.

POS. CHADAJ (PSL)

— stwierdza, że tegoroczny plan inwestycyjny jest poważnym krokiem naprzód, jeżeli chodzi o inwestycje „na człowieka". Prawie co piąty obywatel uczy się w Polsce. Takiego zrywu oświatowego nie znała dotychczas nasza historia. Chłop wierzy — kończy poseł — że jego ziemia będzie tak długo ziemią polską, dopóki kraj nasz pozostanie w szeregach krajów demokracji ludowej.

POS. MICHURSKI (SL)

— omawia zagadnienie odbudowy leśnictwa domagając się stworzenia Funduszu Odbudowy Gospodarki Leśnej. W imieniu Str. Ludowego mówca zgłasza wniosek o włączeniu projektu omawianego przez siebie Funduszu Odbudowy Gospodarki Leśnej do planu prac Min. Leśnictwa.

Po wyczerpaniu listy mówców, urzędujący wicemarsz. tow. **R. Zambrowski** zarządził o godz. 20.30 głosowanie nad projektem ustawy.

Projekt ustawy wraz z Planem Inwestycyjnym **został przyjęty jednogłośnie** w drugim i trzecim czytaniu. Jednogłośnie zostały przyjęte również zgłoszone w związku z ustawą rezolucje. Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 21.

*

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczyna się o godz. 10 rano. Porządek dzienny przewiduje sprawozdania następujących Komisji Poselskich: OŚWIATOWEJ (m. in. o utworzeniu Rady Szkół Wyższych i o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego), ROLNEJ, ZDROWIA, ODBUDOWY, SPÓŁDZIELCZOŚCI, APROWIZACJI i HANDLU oraz PRAWNICZO - REGULAMINOWEJ.

Sprawozdanie o projekcie ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz o powołaniu Naczelnej Rady Młodzieży i Kultury Fiz. wygłosi tow. Jerzy Morawski.

Na posiedzeniu popołudniowym min. spraw zagranicznych tow. ZYGMUNT MODZELEWSKI udzieli wyjaśnień w związku ze złożoną w dniu wczorajszym interpelacją poselską. Po wyjaśnieniach ministra przewidziana jest dyskusja.

PIERWSZY SZCZEBEL KONTROLI PARTYJNEJ

Na podstawie praktyki Komisji Kontroli Partyjnej chcę tutaj poruszyć ważne dla wszystkich terenowych organizacji zagadnienie. Mianowicie sprawę Kontroli Partyjnej ze strony kół i komitetów nad członkami Partii.

Peperowca cechuje głęboka ideowość i poświęcenie dla sprawy. Siła naszej Partii opiera się na wysokiej ideowości i poświęceniu członków Partii. Ludzie nie ideowi i nieuczciwi są z niej usuwani. Koła partyjne są tą podstawową komórką w naszym życiu partyjnym, która powołana jest do kontroli i wychowania swych członków na świadomych i dobrych partyjników.

Czy wszystkie koła i komitety terenowe stoją pod tym względem na wysokości zadania? Czy koło partyjne stoi na wysokości zadania, gdy nie reaguje we właściwy sposób, kiedy członek Partii systematycznie nie przychodzi na zebrania, nie opłaca składek członkowskich, uchyla się od wykonywania jakichkolwiek poleceń partyjnych? Jasne, że koło takie nie stoi na wysokości zadania. Albo weźmy przykład jeszcze bardziej rażący, kiedy członek kompromituje Partię, od czasu do czasu upija się, po pijanemu robi awantury. Wie o tym sekretarz koła, wiedzą o tym również i członkowie koła. Wiedzą i nie reagują. Czy nie bardziej właściwe byłoby nie czekać, aż taka sprawa oprze się o nadrzędne czynniki partyjne. Czy nie należy wezwać takiego członka na zebranie koła i publicznie zapytać, jak on może pogodzić swoje niegodne postępowanie z przynależnością do Partii? Czy sami członkowie koła nie powinni osądzić, że postępowanie takie kompromituje Partię, do której i oni należą i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski organizacyjne?

Sądzimy, że taka dyskusja i publiczne napiętnowanie nie tylko może przywołać takiego towarzysza do porządku, ale również wpłynąć hamująco na tych, którzy chcieliby ewentualnie pójść w jego ślady. Niektórzy z uczestników zebrania, na których rozpatrywano taką, czy podobną sprawę, może po raz pierwszy dowiedzą się czego partyjnikowi robić nie wolno, co Partia zwalcza i najostrzej piętnuje.

Dalej, — czy normalną jest rzeczą, kiedy komitet powiatowy wyrzeka się części swej władzy w stosunku do podległych mu członków? Czy normalną jest rzeczą, że na przykład w swoim czasie Błoński Komitet Powiatowy nie rozprawił się z miejsca, mimo, iż sprawę dokładnie zbadał, z byłym członkiem Partii Korbońskim, który popełnił nadużycia w Cukrowni Guzów?

Sprawa była jasna, lecz komitet uchylił się od zajęcia stanowiska i przekazał sprawę Komisji Kontroli Partyjnej przy Warszawskim Komitecie Wojewódzkim. Przecież dla żadnego członka Partii nie może ulegać wątpliwości, że człowiek popełniający nadużycia do Partii nie może należeć i że Partia żelazną miotłą oczyszcza swe szeregi od ludzi, którzy legitymację partyjną wykorzystują dla robienia własnych interesów. Oczywiście wiedział o tym również i Błoński Komitet Powiatowy, a mimo to nie zajął w tej sprawie stanowiska. Świadczy to o tym, że niektóre nasze koła i komitety nie nauczyły się jeszcze korzystać z praw i obowiązków przewidzianych statutem Partii.

Wypadków niereagowania, omijania drażliwych spraw przez koła i komitety jest jeszcze w terenie sporo. Analiza spraw napływających do Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitetach Wojewódzkich, wykazuje, że wiele jeszcze kół i komitetów partyjnych umywa ręce od zajęcia zdecydowanego stanowiska partyjnego do takich spraw i dlatego najbłahszą nawet sprawę odsyłają do W.K.K.P.

Elementarnym warunkiem przynależności partyjnej jest uczciwość, wierność zasadom Partii i solidna praca dla Polski — Ludzi Pracy. Te elementarne zasady obowiązują każdego członka Partii. Kto postępuje inaczej, tego bezwarunkowo powinno pouczyć koło partyjne i najbliższy mu komitet partyjny. Z tego statutowego prawa organizacje partyjne winny korzystać, bo w przeciwnym razie one będą pociągane do odpowiedzialności partyjnej za tolerancyjny stosunek do nadużyć. Do Komisji Kontroli Partyjnej kierować zaś należy tylko sprawy specjalnie ważne, skomplikowane, wątpliwe i wymagające dłuższego dochodzenia partyjnego.

Każde koło i komitet partyjny, stojąc na straży czystości szeregów Partii staje się ważnym czynnikiem w wychowaniu ideowych i świadomych członków Partii.

W. LEWIKOWSKI

Amerykański naród chce pokoju

W jednym ze swych listów do Kongresu prezydent **Franklin Delano Roosevelt** pisał:

„W naszym kraju żyją miliony ludzi pozbawionych środków, które pozwoliłyby na najbardziej skromny byt. Miliony rodzin żyje z tak niskich zarobków, że wisi ciągle nad nimi groźba głodowej śmierci. Miliony obywateli po wsiach i miastach bytuje w takich warunkach, które pół wieku temu uznane zostałyby za niegodne ludzkiego istnienia."

Słowa te, pochodzące od człowieka, który znał swój naród i który dobra tego narodu pragnął, świadczą najlepiej o tym, jak „dobrze" powodzi się szerokim rzeszom robotniczym Ameryki.

Dziś zwolennicy „zachodniej orientacji" mówią dużo o „amerykańskim postępie" i o „amerykańskiej stopie życiowej". Jednym słowem Ameryka t.zn. „żyć nie umierać".

PRAWDA O AMERYKAŃSKIM POZIOMIE ŻYCIA

Niedawno związek zawodowy robotników przemysłu włókienniczego (należący do CIO) łącznie z Biurem Statystyki Pracy, szczegółowo zbadał tę sprawę. Co się okazało?

Stwierdzono, że średnia, składająca się z 4 osób, rodzina amerykańska, chcąc się utrzymać przy życiu, musi zarabiać 1.752 dolary rocznie. Wynika z tego, że ten szczęśliwy robotnik, któremu udało się znaleźć pracę, powinien zarabiać 87,5 centa na godzinę, pracując cały rok po 40 godzin tygodniowo. **Jednakże po dokładnych obliczeniach przekonano się, że z 16.700.000 robotników amerykańskich znaczna większość**, dokładniej mówiąc 60% — **zarabia o wiele mniej, niż 87,5 centa na godzinę.**

Rzecznicy amerykańskiego „nowego porządku" twierdzą, że zarobki robotników w USA znacznie wzrosły od chwili zakończenia wojny. Zgoda. Ale o ile zarobki w najlepszych wypadkach wzrosły o 17%, o tyle ceny w tym samym okresie poszły w górę o 30%, a nawet, według pewnych źródeł, o 40%.

Zwyżka cen do tego stopnia obniżyła siłę kupna amerykańskiego robotnika, że nawet reakcyjny senator **Flands** musiał przyznać, iż 1/3 mieszkańców Nowego Jorku nie stać na kupienie mięsa. Według oświadczenia biskupa **Hilberta,** co trzecie dziecko w N. Jorku jest niedożywione, a wiele z nich znajduje się na skraju głodowej śmierci. Dodajmy jeszcze do tego głos bardzo pro-Wall - Street'owego pisma „American Magazine", że **„lepiej karmimy nasze świnie, niż nasze dzieci"**, a **stworzymy sobie obraz** dobrobytu, jakim cieszą się robotnicy (bo jeżeli robotnik nie ma co do ust włożyć swemu dziecku, to cóż mówić o nim samym).

KTO DOBRZE ZARABIA?

Ameryka, to kraj „mlekiem i miodem płynący". Też zgoda. Ale według oficjalnych danych corocznie marnuje się w USA tyle produktów żywnościowych, że starczyłoby ich na rok dla 30 milionów ludzi. Po drugiej wojnie światowej zniszczono w Stanach Zjednoczonych miliony ton kartofli, by tylko utrzymać ceny na odpowiednio wysokim poziomie. Do niszczenia kartofli wynaleziono specjalne maszyny. Oto postęp.

W Ameryce powodzi się dobrze. Też zgoda. Dochody amerykańskich miliarderów o wiele przewyższają dochody króla angielskiego, wynoszące 4 — 5 milionów dolarów rocznie. Roczne zyski **Rockefellera** sięgają 50 — 60 milionów dolarów, **Morgana** ponad 40 milionów, **Mellone'a** 25 milionów itd. O stopie życiowej tych ludzi świadczą następujące fakty: rodziny **Vanderbiltów i Dupont** posiadają po 500 aut osobowych każda; w pałacu panny **Vanderbilt** wszystkie klamki i krany zrobione są ze złota; ludzie ci tracą na jednym balu po 100 i więcej tysięcy dolarów, t.zn. tyle, ile wynoszą tygodniowe zarobki 3 tysięcy rodzin robotniczych. Oto wysoka stopa życiowa.

Nie dziwmy się więc, jeżeli, według danych Ministerstwa Pracy USA, od stycznia do grudnia 1947 r. odbyło się w kraju 3.325 strajków, w których uczestniczyło 2 miliony 200 tysięcy osób. Ruch strajkowy w ciągu 10 miesięcy 1947 r. prawie dwukrotnie przewyższył ruch strajkowy w okresie od 1935 — 1939. Gazeta **„N. J. Times"** pisze, że na wiosnę rb. rozpocznie się nienotowany dotąd ruch za podwyżką płacy. Przeszło 4 miliony robotników w głównych gałęziach przemysłu i w kolejnictwie wysunęło żądanie podwyżki płac.

Walka między kapitałem a pracą w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się na dobre. Magnaci z Wall-Street czują dobrze, że jeżeli przyjdzie do ostatecznej rozgrywki, to musi zwyciężyć zorganizowana klasa robotnicza. Tu też należy szukać przyczyn powstawania różnych „kagańcowych" komisji do badania działalności antyamerykańskiej, uchwalania ustaw antyrobotniczych i rozbijania związków zawodowych przy pomocy zdrajców z AFL. Stąd też pochodzi histeria antykomunistyczna, która ogarnęła spekulantów ludzką krwią.

Miliarderzy amerykańscy zdają sobie **sprawę z siły, jaką jest klasa robotnicza.** Przypomnijmy sobie rok 1942. Wtedy cała prasa Stanów Zjednoczonych, cały naród amerykański mówił o wielkim wyczynie robotnika. Cóż się wtedy wydarzyło? Otóż w San Francisco spuszczono na wodę statek „Robert E. Peary" o pojemności 10.500 ton. Budowa trwała 4 dni. Rzecz dotychczas niespotykana. Powiedzmy po amerykańsku — rekord.

SZARY CZŁOWIEK CHCE POKOJU

Ale kto tego dokonał? Dokonał tego robotnik, który wiedział, że statek potrzebny jest do walki i do zwycięstwa nad faszyzmem. Robotnik amerykański wytężał wszystkie siły, bo był świadom, że jego wysiłek służy słusznej sprawie.

Dlatego też dziś robotnik amerykański rozpoczyna wielką walkę, ale tym razem z rodzimym faszyzmem. Na skutek ostatnich posunięć rządu USA, robotnik amerykański zrozumiał czyim interesom ma służyć jego praca i dla jakich celów. Nie chce on, by jego kosztem bogacili się ci, którzy znów chcą sprowokować nową wojnę i niańczą odradzający się faszyzm. Stąd coraz większe poparcie dla **Wallace'a.**

Mimo machinacji wszelkiego rodzaju małych i dużych podżegaczy wojennych, pokój znajduje się w rękach szarego człowieka, który chce być wolny od strachu i głodu, chce posiadać swobodę wyznania i swobodę słowa.

Józef Sawa - Modzelewski

Z prasy i o prasie

„Wola Ludu"

W czwartą rocznicę Ogólnokrajowego Zjazdu Działaczy Stronnictwa Ludowego „Woli Ludu", „Dziennik Ludu" zamieścił artykuł wicepremiera Antoniego Korzyckiego. Autor pisze m. inn.:

Kto zna dobrze chłopów, ten z pewnością nie zaprzeczy, że chłopi są elementem na wskroś radykalnym, postępowym, dążącym do sprawiedliwości społecznej. Jednak kierownictwo Centralne w czasach okupacji weszło na niewłaściwą drogę i absolutnie w takim układzie sił gruba czwórka, tj. Sanacja. Endecja, WRN i Piast nie mogła gwarantować chłopom przyszłej demokratycznej władzy ludowej.

Całkowite zerwanie przez Zjazd z tym postępowaniem i tą linią polityczną, jaką prowadziło tak zwane Centralne Kierownictwo — było niewątpliwie — jak powiedziałem na początku — nowym okresem w historii Ruchu Ludowego.

Dzisiaj po paru latach naszej walki i naszej pracy — bardziej jeszcze widać, jak trafna była ocena i jak trafne były decyzje powzięte na tym historycznym zjeździe. Dla dokładnego przypomnienia działaczom ludowym — muszę przytoczyć fakt, że grupa nasza „Wola Ludu" już daleko wcześniej przed zjazdem działała politycznie będąc współtwórcą Krajowej Rady Narodowej, do której weszli nasi ludowcy.

Oto chlubny bilans pracy ludzi, utrwalających niezachwianie sojusz robotniczo - chłopski.

Oświata i kultura wsi

W tymże numerze znajdujemy interesujący artykuł Jana Deca pt. „Oświata i kultura wsi". Poglądy autora na przyszłą działalność Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych podzielamy całkowicie:

Niczego nie dokonamy kazaniami. Musimy zaprawiać do wydatniejszego, bardziej aktywnego i twórczego udziału w konkretnym życiu społecznym: w organizacjach młodzieżowych, Związkach Samopomocy Chłopskiej, w Spółdzielczości, gminnych Radach Narodowych itd.

Nie chodzi tu o techniczno - organizacyjne i zawodowe przysposobienie do pełnienia określonych funkcyj w tych organizacjach, [illegible]. Ale T. U. L. poprzez prasę oświatowo - wychowawczą ma rozwijać instynkt i pojęcia społeczne i ugruntowywać przeświadczenie, że na drodze do demokracji ludowej nie można dbać o indywidualną tylko zapobiegliwość, ale koniecznością jest zbiorowe i społeczne zorganizowane budownictwo państwa ludowego, co zarazem jest gwarancją dobrobytu i szczęścia obywatela.

Rola lewicy w odrodzeniu PSL

W Nr. 51 „GAZETY LUDOWEJ" czytamy artykuł Józefa Niecki „Rola Lewicy w odrodzeniu PSL":

Dzisiaj żaden PSL-owski chłop nie daje posłuchu mikołajczykowskim bałamuctwom że interewencja anglosaska może przynieść Polsce szczęście i dobrobyt po wieczne czasy. Dzisiaj każdy chłop wie już o tym doskonale, że interewencje anglosaskie — to zarzewie wojen domowych, to zaborczość i niewola gospodarcza i polityczna a zarazem widmo odrodzonego hitleryzmu, jako zbrojnego ramienia Anglosasów. Każdy chłop PSL-owski wie już dzisiaj o tym, że czołowym ideałem mas ludowych jest sprawiedliwość społeczna. Osiągnięcie tego ideału nie jest łatwe, ani szybkie. Bardzo daleką drogę do sprawiedliwości społecznej mają masy ludowe wszędzie tam, gdzie obowiązują ustroje kapitalistyczne. Zaś wszędzie tam, gdzie prywatne władanie wielkimi kapitałami gospodarczymi zostało wykluczone, — gdzie wielkie przemysły, banki, kopalnie itp. zostały znacjonalizowane — tam już jest bliżej ku ideałom sprawiedliwości społecznej. Są to państwa których ustroje oparte zostały na zasadach demokracji ludowej. Każdy PSL-owiec wie już dzisiaj i o tym, że narody rządzące się na zasadach demokracji ludowej, [illegible] napór chciwego kapitalizmu i zaborczości. A zatem jedność narodów słowiańskich i wszystkich innych narodów rządzących się na zasadach demokracji ludowej — jest koniecznością dziejową na drodze ku sprawiedliwości społecznej.

„Nauczyciel winien być przodownikiem wsi"

„CHŁOPSKA DROGA" w Nr. 8 podaje dalsze głosy w dyskusji na temat „Nauczyciel musi być przodownikiem wsi":

Jak wiemy, wielu jest czynnych nauczycieli niekwalifikowanych, którzy w przepisanym czasie muszą uzupełnić swoje kwalifikacje. Otóż ci ludzie mają naprawdę wiele pracy nad sobą, mają do pokonania wiele trudności i ich bezczynność w życiu społecznym może być całkowicie usprawiedliwiona. Ale większość ludzi na wsi tego też nie rozumie, względnie nie wie wcale o tym. Nauczyciel nie przygotowany do swego zawodu, a nie pracujący nad sobą, lecz na innym polu, przynosi raczej szkodę społeczeństwu, niż pożytek. Gdyż winśnie na tym cierpi to najmłodsze pokolenie.

Odwrotnie natomiast, znam cały szereg nauczycieli kwalifikowanych, którzy nie potrzebują dokształcać się, czy podnosić swoich kwalifikacji i są nawet bardzo czynni na polu społecznym.

*— Uwagi zasadniczo słuszne, z tym zastrzeżeniem, że nauczyciel uzupełniający swoje kwalifikacje w odosobnieniu, może pominąć umiejętność najistotniejszą: wiedzę o Polsce współczesnej. Podręcznik nie zastąpi tu **praktyki.***

Z notatnika Warszawy

Trzeba wreszcie zadecydować

ZWRÓCILI się do nas studenci Wydziału Farmaceutycznego U. W. ze skargą na ciężkie warunki w jakich zmuszeni są studiować. Rzeczywiście, PRACOWNIE FARMACEUTYCZNE mieszczą się w maleńkich pozbawionych wentylacji pokoikach Zakładu Medycyny Teoretycznej. Panuje tam ciasnota i warunki sprzeczne są z wszelkimi wymogami higieny. Studenci z powodu braku wentylatorów pracują przy otwartych oknach. Zrozumiałe, że nie sprzyja to ani studiom, ani zdrowiu uczącej się młodzieży. Na dobitkę w gmachu Medycyny Teoretycznej ma być w najbliższym czasie przeprowadzony remont i studentom grozi utrata tego i tak już niewybrednego lokum a co za tym idzie utrata roku.

Równocześnie nadmienić należy, że przy ul. PRZEMYSŁOWEJ 25 znajduje się gmach należący do Uniwersytetu. W gmachu tym jednak zamiast pracowni i laboratoriów mieszczą się prywatne mieszkania. Lokatorom domu przy ul. Przemysłowej 25 został przydzielony barak mieszkalny. Z niewiadomych powodów do tej pory barak pozostaje niezamieszkały, lokal uniwersytecki w dalszym ciągu zajęty na mieszkania prywatne a studenci pozbawieni pracowni.

Lokatorzy twierdzą, że barak jest nieodpowiedni na mieszkania, że brak tam piwnicy itp.

Nie wiem, po czyjej stronie jest słuszność. Czy barak jest odpowiedni, czy nie. Czy rację mają lokatorzy, czy Zarząd Miejski. Jedno wiem tylko, że sprawa ta powinna być jak najszybciej załatwiona w ten lub inny sposób. Jeżeli barak nie nadaje się do zamieszkania, to trzeba przydzielić jakieś inne mieszkania zastępcze. Jeżeli zaś barak jest dobry, to trzeba w jak najszybszym tempie przesiedlić tam lokatorów z ul. Przemysłowej. Studenci nie mogą tracić roku, nie mogą uczyć się i pracować w warunkach zagrażających ich zdrowiu. To nie jest bagatela i nie można sprawy tej załatwiać „PRZEZ PAPIERKI".

Z. K.

Czego oczekujemy od 1948 roku?

Zbiornik w Warszawie i woda na Pradze

Plany Wydziału Wodociągów i Kanalizacji Z M

W roku 1948 przeznaczono w budżecie inwestycyjnym ZM na cele Wodociągów i Kanalizacji **sumę 218 milj. zł,** z czego 149 milj. zł na odbudowę, 26 mil. zł na inwestycje i 43 mil. zł na renowacje. Na co przeznaczone są powyższe sumy?

NOWA POMPA

Pierwsza troska — to stacja pomp rzecznych przy ul. Czerniakowskiej, mieszcząca się w dwóch prowizorycznych halach. Stare, przepracowane pompy teoretycznie muszą dać **140 tys. m sześc.** wody na dobę, praktycznie ich wydajność wynosi jednak tylko **70 tys. m sześc. Wstawienie nowej pompy w pierwszej hali zwiększy tę wydajność o 15 tys. m sześc.**

W drugiej hali przeprowadzi się roboty budowlane, instalacyjne i monterskie, mające na celu **zwiększenie bezpieczeństwa** przeciwpożarowego i pewność eksploatacyjnej pracy hali. Osadnik i zatoka wiślana przy stacji pomp są zanoszone ciągle namułem i piaskiem. Przy usuwaniu naniesień będą pracowały stale dwie pogłębiarki: ssąca i kubełkowa.

WODA NA PRADZE

Pełnym tempem ruszy naprzód **odbudowa zakładów filtrów przyśpieszonych.** Koszt utrzymania starych filtrów powolnych jest dość wysoki, gdyż wydajność ich wiąże się ściśle z czyszczeniem i wymianą złóż piaskowych. Warszawa będzie mogła otrzymać dziennie **180 tys. m sześc. przefiltrowanej wody, zamiast obecnych 80 tys. m sześc.**

W sieci wodociągowej usunie się resztę uszkodzeń powojennych i skasuje pozostałe połączenie domowe do wyburzonych nieruchomości.

Poważnym osiągnięciem będzie **nawodnienie upośledzonej pod tym względem Pragi — Centralnej.** Woda zostanie dostarczona za pomocą magistrali, przechodzącej przez most kolejowy pod Cytadelą. Całkowicie rozwiąże jednak tę sprawę **dopiero most Śląsko - Dąbrowski. W związku z jego budową Wydział Wodociągów i Kanalizacji zaopatruje się już w potrzebne rury, które dołączone do tego mostu wydatnie przyczynią się do całkowitego zaopatrzenia Pragi w wodę.**

ZAPASOWY ZBIORNIK

Między stacją filtrów i Placem Bankowym stanie wysoki zbiornik, mogący pomieścić w sobie **od 3 i pół tysiąca metrów sześc. do 5 tysięcy metrów sześc. wody zapasowej.** Ochroni to Warszawę przed ewentualnym niebezpieczeństwem chwilowego braku wody, spowodowanym jakimkolwiek nieprzewidzianym wypadkiem. Dokładne miejsce budowy wyrównawczego zbiornika wyznaczy BOS.

W dziedzinie kanalizacji odbuduje się w dalszym ciągu i wzmocni stację pomp kanałowych, zwanych popularnie **„Powiśle" przy ul. Karowej.** Oprócz tego, pracownicy Wodociągów i Kanalizacji naprawią i doprowadzą do zupełnie normalnego stanu kanały zwane fachowo „kolektorami" (główne kanały dla ścieków domowych) i „burzowcami" (kanały dla wód opadowych, szczególnie burzowych).

Wydział Wodociągów i Kanalizacji ma przed sobą pracowity rok, jakimi zresztą były i lata poprzednie. (ar)

Jeszcze niedawno...



Jakże częsty widok jeszcze dwa lata temu. Dzięki inwestycjom w r. 1948 coraz mniej będzie domów niewłączonych do ogólnej sieci wodociągów i kanalizacji.

Z numerami, czy bez?



Co się dzieje, jak Boga kocham, w kinie „PALLADIUM"? Kino ładne, jak na warszawskie stosunki nawet wspaniałe, film obecnie wyświetlany interesujący, a personel wykazuje mnóstwo inwencji... w uprzykrzaniu ludziom życia.

Ostatnio na przykład zostały wprowadzone bilety numerowane i nienumerowane, przy czym z początku sprzedawano bilety bez numerów, a przed samym rozpoczęciem seansu, gdy sala była prawie pełna, zaczęto wydawać bilety z numerami.

W rezultacie publiczność podzieliła się na dwa obozy. „Numerowanych" i „beznumerowych". Krzyk, rwetes, bałagan dowodził, że obozy te mają zgoła sprzeczne interesy.

A kto jest winien — na to właśnie pytanie niech odpowie nam dyrekcja kina „Palladium".

Uwaga! uwaga! Tu Polskie Radio Warszawa (2)

20 stacji jednocześnie

Jak pracuje nasłuch radiowy?

Maleńki pokoik na szóstym piętrze, zastawiony stołami i oddzielony od innych miękką kotarą. To właśnie centrala nasłuchowa Polskiego Radia. Tu taj rodzą się servisy radiowe na podstawie wiadomości, usłyszanych ze wszystkcih stacji zagranicznych. Tak, bo nasłuch stara się złapać każdą, nawet najsłabszą stacyjkę. Słucha się przede wszystkim dzienników radiowych i komentarzy. O ile na świecie dzieje się coś szczególnie ważnego (np. konferencja czterech), jeden z pracowników centrali nasłuchu musi „łapać" wszystkie audycje, związane z obradami.

ZAPOMNIANE SŁUCHAWKI

Niezrozumiały mógłby być dla niektórych fakt, że w jednym maleńkim pokoju słucha się jednocześnie kilkunastu dalekich stacji zagranicznych. Przecież do odbioru audycji z dalekich stacji trzeba mieć bardzo silny aparat i kiedy zaczną mówić choćby dwie stacje na raz, powstaje hałas i trzask.

Otóż tak nie jest. Chociaż „gra" jednocześnie sześć aparatów, cisza jest idealna, jak zresztą wszędzie w radio.

Słychać jedynie charakterystyczny szelest przy zapisywaniu notatek. Tajemnica ciszy, to słuchawki. Z normalnego aparatu radiowego wyłącza się głośnik, a podłącza słuchawki.

INTELIGENTNY DYKTAFON

Kiedy się ogląda pracę ludzi w radio, trudno nie wspomnieć o inteligencji oraz szybkiej orientacji pracowników. Ich doskonała znajomość języków w dziale nasłuchu jest chyba samą przez się zrozumiałą koniecznością. Pamiętajmy, że słuchanie, notowanie, tłumaczenie na język polski — te trzy rodzaje czynności trzeba wykonywać jednocześnie. A speakerzy stacji zagranicznych mówią szybko, nie raz bardzo szybko i nie powtarzają tekstu wypowiedzianych zdań.

Ostatnio dla ułatwienia pracy „nasłuchowców" sprowadzono z zagranicy specjalny aparat tzw. **dyktafon.** Aparat taki przyłącza się do radia. W chwili, kiedy jakaś stacja zaczyna nadawać, dyktafon nagrywa każde słowo speakera na specjalny wałek.

SPOKÓJ W NATURZE

Nikomu nie zależy z pewnością tak na spokoju w naturze, jak pracownikom w nasłuchu. Tutaj bowiem najmniejsze zmiany atmosferyczne utrudniają odbiór. Niech pada tylko deszcz, a już słowa zagranicznego speakera zlewają się w słuchawkach z szumem. Wiatr daje dla odmiany „gwiżdżące" wrażenia, warkot maszyn, znajdujących się blisko stacji nasłuchowej, jakże utrudnia pracę. Nieraz ze słuchawki dobiegają trzaski, wybuchy, długie detonacje, serie ckm-ów, słowem wszystko, tylko nie to, na co nasłuch czeka.

Nasłuch, dział tak niezmiernie ważny, obsługuje nie tylko same radio. Na podstawie informacji nasłuchu sporządza się biuletyny dla premiera, dla członków Rządu, dla MSZ oraz dla szeregu innych instytucji. Nasłuch jest także prawą ręką prasy. (w. b.)

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

Dziś 25 lutego odbędą się zebrania kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy:
godz. 14.30 „WAN" (Karowa 20).
godz. 15 „ZUS - SPB" (Rozbrat).
godz. 14.30 „Szpital Zakaźny" (Chocimska).
godz. 15.15 „CZPPF".
godz. 18 „Wyścigi konne" (Służewiec).
godz. 16 „Perun" (Grochowska).
godz. 16 Klimczak" (Radzymińska).
godz. 16 Tow. Przyjaźni Polsko - Radz." (Al. Stalina 26).

ZEBRANIA OTWARTE KÓŁ PPR

Dziś 25 lutego odbędą się zebrania otwarte PPR przy ośrodkach pracy:
godz. 15.30 „Parowiec" (Kolejowa).
godz. 15 „Parowozownia Wschodnia" (Praga).

ZEBRANIA SEKRETARZY, ZASTĘPCÓW I SKARBNIKÓW KÓŁ TERENOWYCH DZIELNICY PÓŁNOC

Dziś 25 lutego o godz. 16.15 w lokalu KD (Kozietulskiego 39) odbędzie się zebranie sekretarzy, zastępców i skarbników kół terenowych. Obecność obowiązkowa.

80 aktywistów uczęszcza

na międzypartyjne kursy marksistowskie

Na frontowej ścianie wielki napis— PPR, PPS. Na sali wszystkie krzesła zajęte. **80 przeszo słuchaczy czeka na moment otwarcia kursu.**

Jest to **marksistowski kurs zorganizowany przy Zarządzie Głównym TUR, przez Komitet Warszawski PPR i Komitet Stołeczny PPS.** Kursanci to robotnicy i pracownicy wszystkich przedsiębiorstw warszawskich na okres trwania kursu zwolnieni z pracy. Są to w przeważającej ilości ludzie, którzy przeszli już pierwszy stopień szkolenia partyjnego.

O godz. 8 rano Sekretarz Generalny TUR, **tow. Kazimierz Wojciechowski,** otwiera kurs, witając zebranych i w krótkim przemówieniu podkreślając znaczenie nauki marksizmu. Następnie z ramienia KW PPR powitał słuchaczy, **tow. Gliniarz,** a w im. Komitetu Stołecznego PPS, **tow. Kobrzyński.**

Jest to kurs miesięczny. Wykłady odbywają się codziennie, przy czym codziennie 4 godziny poświęcone będą wykładom, a dwie zajęciom seminaryjnym.

Obie partie na kurs delegowały najlepszych swoich prelegentów. A więc wśród wykładowców spotykamy nazwiska tow. tow.: **Jędrychowskiego, Blinskiego, Tepichta z KC PPR,** tow. tow.: **Baranowskiego, St. Dobrowolskiego, Ćwika z CKW PPS, ministra Dietricha i Leszczyckiego, prof. prof.: Arnolda, Drewnowskiego, dyr. Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi, Daniszewskiego** i inn.

Po zakończeniu kursu odbędą się egzaminy przed komisją złożoną z przedstawicieli obu partii, TUR-u oraz rozdanie świadectw.

Inauguracyjny wykład pt. **„Praca umysłowa",** wygłosi tow. Wojciechowski.

NOWINY TYGODNIA
Z Warszawy - Zachód

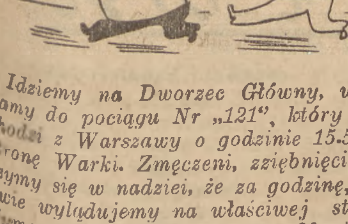
„MARMELADOWE" PRZESTĘPSTWA

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy DRN Warszawa-Zachód wykryła ostatnio szereg „marmeladowych" przestępstw. **Ob. Wieczorek Leon, Opaczewska 44 zażądał za 1 kg marmelady 250 zł.,** zamiast 216 zł. Także 250 zł. pobrał za marmeladę **ob. Olczak Józef, Opaczewska 46 i ob. Jedynak Felicja, Bolecha 26.**

LOKATORZY DOMU PRZY UL. ZAWISZY POD OPIEKĄ D. R. N.

Przed paru dniami pisaliśmy o nienormalnych warunkach lokatorów domu przy ul. Zawiszy. W dniu wczorajszym D. R. N. wysłała na miejsce komisję. Mamy nadzieję, że znajdzie ona sposób na poprawę warunków nieszczęśliwych lokatorów.

Czyżby zabrakło wody!



Idziemy na Dworzec Główny, wsiadamy do pociągu Nr „121", który wychodzi z Warszawy o godzinie 15.50 w stronę Warki. Zmęczeni, ziębnięci śpieszymy się w nadziei, że za godzinę, lub dwie wylądujemy na właściwej stacji. Tymczasem dojeżdżamy do Okęcia i stop... stoimy na 14 kilometrze, czekamy dziesięć minut, piętnaście i nic... nareszcie ruszamy, ale w tył na bocznicę.

Okazuje się, że parowóz nie ma wody i musi wracać do Dworca Zachodniego w celu napełnienia zbiornika. Parowóz odjechał, a my czekamy znów 30 minut na jego powrót.

Ziębnięci i rozgoryczeni pasażerowie zastanawiają się, od kiedy to nie rewiduje się maszyny PRZED wyjazdem w drogę.

Duże i widne sale

450 łóżek szpitalnych

otrzyma wkrótce Warszawa

Szpitale Warszawy wzbogacą się wkrótce o dwa nowe budynki.

Pierwszy z nich to pawilon główny szpitala **św. Stanisława przy ul. Wolskiej.** Duży 3 piętrowy budynek, w którym znajdzie pomieszczenie około 300 łóżek oraz sale operacyjne, laboratoria, apteka i inne urządzenia szpitalne, jest już całkowicie odbudowany.

Wnętrze gmachu urządzone jest wg. wszelkich wymogów hygieny i estetyki. **35 dużych i widnych sal dla chorych,** ładne nowoczesne laboratoria i gabinety lekarskie już dziś lśnią czystością.

Ksylolitowe posadzki umożliwią bezszelestne poruszanie się personelowi i przewożenie chorych.

Obok pawilonu kończy się budowa obiektów gospodarczych.

Szpital św. Stanisława został w czasie wojny całkowicie spalony. Żaden z budynków nie ocalał. W tych warunkach odbudowanie pierwszego pawilonu równoznaczne jest z uruchomieniem nowego szpitala, tym bardziej, że projektuje się remont pozostałych budynków. Prace te zaczęte będą w nadchodzącym sezonie budowlanym.

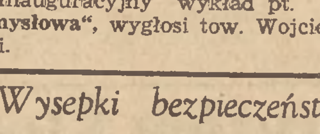
W szpitalu **św. Ducha** przy ul. Dworskiej dobiega końca **odbudowa pawilonu Nr 10.** Roboty budowlane zaczęte z wiosną ub. r. ukończone zostaną 1 marca rb. W najbliższym czasie uruchomi się tu klinikę ginekologiczną.

Całkowite urządzenie kliniki, począwszy od krzeseł, stołów i łóżek a skończywszy na wyposażeniu sal operacyjnych i gabinetów lekarskich jest darem stolicy Szwecji — Sztokholmu.

Klinika pomieści 100 łóżek położnic i przeszło 50 łóżeczek dla noworodków.

(j. m.)

Wysepki bezpieczeństwa



Innowacja w dziedzinie ruchu czeka warszawiaków już w najbliższych miesiącach. Wydział Ruchu zamierza zainstalować na jezdni przy samych szynach WYSEPKI długości 50 m, a szerokości półtora metra. Pierwsze wysepki będą zainstalowane na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich. Wobec konieczności poszerzenia jezdni, zajdzie konieczność obcięcia chodnika o półtora metra.

Wysepki wpłyną na unormowanie ruchu w mieście przez likwidację zatorów samochodowych przy przystankach.

A więc czekamy!

Plany już gotowe

WDO czeka na wiosnę

Ubiegłe dwa sezony budowlane uległy opóźnieniom z powodu nieprzygotowania na czas projektów i kosztorysów robót. Z wykonaniem projektów czekano na przydział kredytów, co zwykle następuje w marcu.

Chcąc uniknąć opóźnienia W.D.O. opracowała w ciągu obecnej zimy projekty i kosztorysy planowanych na nadchodzący sezon budowli.

Pomimo ryzyka, że odbudowa zaprojektowanych budynków, zostanie przez czynniki nadrzędne odłożona na czas późniejszy, WDO przygotowała 128 projektów (łącznie z kosztorysami) na budowy nowych obiektów. Oprócz budynków nowych, kontunuować się będzie roboty zaczęte w ub sezonie.

Obawy WDO co do ewentualnego niezatwierdzenia czy zmian planów okazały się płonne. **Plany zatwierdzono i realizacja ich rozpocznie się z nadejściem wiosny.**

Przy opracowaniu projektów pomyślano o wszystkim. M. in. o rozplanowaniu robót, tak aby jak najekonomiczniej wyzyskać materiały, środki transportu i robotników wykwalifikowanych, których jest brak.

Dzięki trzymaniu się zasady planowej gospodarki w budownictwie uniknie się w nadchodzącym sezonie niepotrzebnej straty czasu i pieniędzy.

Aby zwiększyć zastępy wykwalifikowanych pracowników budowlanych, WDO prowadzi kursy zawodowe robotników budowlanych, na których kształci się 600 przyszłych fachowców, w tym duża ilość kobiet. W marcu rb. WDO łącznie ze stowarzyszeniem inżynierów i techników organizuje 4-miesięczny kurs dla kierowników robót budowlanych i sanitarnych.

Absolwenci kursu będą mieli zapewnione dobrze płatne stanowiska, a zdolniejsi z nich i mający pewną praktykę otrzymają zaraz po ukończeniu kursu prace samodzielne.

(j. m.)

Widok na widoku

Prace przy przedłużaniu ulicy Kruczej postępują szybko naprzód. Codziennie kilkadziesiąt furmanek wywozi gruz. W miarę wkopywania się w głąb ruin, robotnicy napotykają na coraz to nowe przeszkody. Z ruin wykopuje się ogromne, zniszczone maszyny. Maszyny te są tak mocno wkopane w ziemię, że trzeba używać acetylenu, ażeby je porozcinać na części.

Mimo tych wszystkich przeszkód roboty postąpiły tak daleko naprzód, że od strony Alei Sikorskiego widać już fragment ulicy Widok. Jak się dowiadujemy w marcu ruch kołowy zostanie skierowany przez przebicie ulicy Kruczej. (w.b.)

Odbierać w terminie wyznaczonym

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia zawiadamia, że posiadacze kart zaopatrzenia oraz kart dodatkowych „C" — bez względu na miejsce pobierania chleba, obowiązani są wybierać chleb w terminach do tego wyznaczonych. Nie zastosowanie się do tego zarządzenia spowoduje utratę prawa do otrzymania nie wybranych ilości chleba.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2): Dziś i jutro „Cyd".
OPERA: „Madame Butterfly".
Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 — „Świerszcz za kominem".
Teatr ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) o godz. 19 — „Chory z urojenia".
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz 19 „Żabusia".
TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 „Słomiany Kapelusz".
POLSKA YMCA — godz. 19 „Duby smalone".
PLACÓWKA (Królewska 13): Jutro 18.15 premiera „Noce grzechu".
„WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru, „A wielka czwórka radzi".
TEATR DZIECI WARSZAWY: o godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13)— o godz. 19 „Maria Stuart".

KINA

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) — „Podejrzenie". Pocz. seansów o godz. 13. 15. 17. 19 i 21
Kino PALLADIUM (Złota 7-9) — Dwaj Panowie „F". Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.
Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Mężczyzni w jej życiu".
Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) — Program Nr 15, godz. 11.
Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 4, godz. 13. Pocz. seansów godz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, dla Zw. Zaw. 16.50.
Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „Tajemniczy Nieznajomy". Pocz. seansów o godz. 13. 15. 17. 19 i 21
Kino SYRENA (Inżynierska 2): „Awantura w Zaświatach". Pocz. seansów o godz. 15, 17, 19 i 21
Kino TĘCZA (Suzina) „Pepita Jimenez". Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21. Zamknięte seanse dla Zw. Zaw. w „Polonii" i „Palladium" o godz. 17.

RADIO

DNIA 25 LUTEGO 1948 r. (środa)

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 „Zegarynka muz." z płyt. 7.00 Dz. poranny. 7.15 „Zegarynka muz." z płyt. 8.35 „Szalona" VIII rozdział powieści Kraszewskiego. 9.00 Aud. dla szkół. 12.04 Wiadomości południowe. 12.13 „Z mikrofonem w Bratniaku" — reportaż. 12.25 Pogadanka filmowa. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muz. z płyt. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Recital organowy Wł. Oświeil. 14.30 „Świat jest piękny i ciekawy" — pogadanka dla dzieci. 14.52 Muz. z płyt. 15.32 Z życia kulturalnego Warszawy. 15.40 Koncert życzeń. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 „Młodzież bierze udział w odbudowie kraju". 16.40 Aud. dla młodzieży. 17.00 Operetka Emanuela Charbier „Gwiazda". Wyk. soliści, chór i ork. Opery Komicznej w Paryżu pod dyr. Roger Desorniere (płyty). 17.45 RUL „Kraj i ludzie" wykład Józefa Barbaga. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Aud. rozrywkowa w wyk. Zespołu Instrumentalnego J. Cajmera. 18.45 „Szalona" VIII rozdział powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego. 19.00 Aud. dla wojska. 19.30 „Wieczorna Serenada" wyk. Halina Kowalska (wiolonczela), Robert Sauk (baryton), Jerzy Gawryluk (flet). 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 Aud. Chopinowska w wyk. Wł. Szpilmana. 21.30 „Z życia Związku Radzieckiego". 21.50 Skrzynka ogólna. 22.00 Trzej soliści instrumentalni, koncert rozrywkowy z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

Operomontaż „Straszny Dwór" w sali YMCA

W środę dnia 25 bm. o godz. 19 dany będzie w sali Polskiej Ymca w Warszawie operomontaż pięknego dzieła scenicznego „Straszny Dwór" Stanisława Moniuszki.

Przy fortepianie Stanisław Urstein. Przedsprzedaż biletów Gebethner i Wolf, ul. Zgoda 12.

Sąd Okręgowy prowadzi dochodzenie

przeciwko byłym pracownikom „dystryktu"

W Sądzie Okręgowym w Warszawie prowadzone jest obecnie dochodzenie przeciwko b. pracownikom Wydziału Sprawiedliwości przy „Dystrykcie" warszawskim, którzy współpracowali z Gestapo, a obecnie ukrywają się w strefach okupacyjnych Niemiec.

Wśród przestępców tych znajduje się szef policji bezpieczeństwa w okręgu warszawskim — **dr Kah,** o którego działalności zebrano dotychczas mało konkretnych szczegółów. Prowadzi się również dochodzenie przeciwko **SS-oberstürmbanführerowi Jezuiterowi,** który kierować miał akcją eksterminacyjną Żydów w dystrykcie warszawskim, a ponadto zajmował się **rozdziałem** zrabowanych kosztowności.

Ostatnio zebrano kilka dalszych szczegółów o działalności adwokata volks- a następnie reichsdeutscha — **Edwarda Wilhelma Wendorffa,** który w latach 1939-40 był konfidentem Gestapo. Według krążących pogłosek spowodował on aresztowania sędziego Sądu Najwyższego **Rappaporta,** oraz znanego w Warszawie rejenta **Grymińskiego.**

Na liście podejrzanych o współpracę z Gestapo znajduje się **Włodzimierz Saliński,** który początkowo pracował jako szofer w Wydziale Sprawiedliwości, a następnie przedstawiał się jako „mąż zaufania" Gestapo. Z jego winy aresztowano jednego z aplikantów sądowych.

Kronika Stolicy

KTO CHCE ZOSTAĆ PIELĘGNIARKĄ

Resort Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Warszawie niniejszym podaje do wiadomości, że w połowie marca br. rozpocznie się pierwszy kurs przeszkoleniowy dla osób pragnących zdawać państwowy egzamin pielęgniarski i uzyskać prawo praktyki i tytuł pielęgniarki.

Kursy odbywać się będą 2 razy do roku w okresie wiosennym i jesiennym do końca 1949 r. Czas trwania kursu 3 mies.

Informacyj w sprawie kursu udziela Wydział Kontroli Lekarskiej i Farmaceutycznej (Bagatela 10, V piętro, p. 69) w godzinach 12 — 14 codzienie oprócz sobót, niedziel i świąt.

UNIWERSYTECKIE WYKŁADY POWSZECHNE

W ramach zorganizowanych przez UB cyklu wykładów powszechnych, dnia 28.II. br. o godz. 17 odbędzie się drugi z kolei wykład prof. dr Adama Krokiewicza pt. „Protagoras i Gorgias".

Wykład ten odbędzie się w sali odczytowej Muzeum Narod. przy Al. Sikorskiego 3.

ZE ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY

Zarząd Koła Warszawskiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich podaje do wiadomości, że dnia 26 lutego br. o godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej, Koszykowa 26 (B-ka Sztuki)) odbędzie się Zebranie Sekcji Bibliotekarzy Bibliotek Naukowych. Referat pt. „Sieć Bibliotek Ministerstwa Komunikacji" wygłosi kol. mgr. Edward Assbury.

DWA INTERESUJĄCE ODCZYTY

Dziś dnia 25 lutego o godz. 17 staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej odbędzie się odczyt prof. Rogera Garaudy'a — wybitnego literata, posła do parlamentu francuskiego, przewodniczącego Komisji oświatowej Zgromadzenia Narodowego na temat „Grabarze i twórcy kultury". Odczyt odbędzie się w sali CUP, ul. Daszyńskiego 10.

*

Dziś o godz. 10 staraniem Ogólno-Polskiego Komitetu obchodu Stulecia Wiosny Ludów odbędzie się wykład prof. E. Tersin'a, generalnego sekretarza Narodowego Komitetu Francuskiego Obchodu roku 1848 na temat „Myśl francuska w 1848 r.". Wykład odbędzie się w sali audytorium humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście 26.

Żurawica-wielki port lądowy

Na szlaku handlowym ze wschodu na zachód

(Od naszego korespondenta)

Obok naszych portów morskich, oraz większy napływ towarów ze Związku Radzieckiego powołał do życia port innego rodzaju — port lądowy w Żurawicy.

Już w lecie ub. r. w czasie importu zboża radzieckiego, stacja przerzutowa w Gorliczynie (pow. Przeworsk), utworzona wtedy i nie operująca mechanicznymi urządzeniami transportowymi, okazała się niewystarczająca. Przekucie torów szerokich na wąskie nakazywało przenieść bazę przeładunku bliżej wspólnej granicy: Żurawica leżąca pod Przemyślem, z rozległymi placami po obu stronach stacji PKP, dobrze nadawała się do tego celu.

BAZA PRZEŁADUNKOWA CPN

W wyniku umów handlowych, asortyment towarów przychodzących z ZSRR jest coraz bardziej różnorodny. Stąd potrzeba rozmaitych działów przeładunku: innych form pracy wymaga przerzut materiałów naftowych, innych —rudy żelaza, innych — bawełna, zboże itd.

Gdy przybywamy do bazy zaopatrzeniowej Centrali Przemysłu Naftowego w Żurawicy, mimo wysokiego mrozu i tej, nieoczekiwanej już, zimy — praca idzie tu pełną parą. Jak nam wyjaśniają — kierownik bazy CPN tow. **Ziemiański**, kierownik wydziału budowlanego inż. **Kawecki** oraz delegat Zarządu Głównego CPN mgr **Domorowski** — do przeładunku produktów naftowych wszystko już zostało przygotowane, podczas gdy rozbudowa samej stacji naftowej, objęta trzyletnim **planem**, postępuje szybko naprzód.

Tu — na płaszczyźnie 6 tys. m kw. ogrodzonej wysokim, trwałym murem zakończono właśnie budowę własnej bocznicy — CPN: przeciągnięto szeroki tor i tej samej długości równoległą linię wąskotorową.

1.450 L NA MINUTĘ

Zmechanizowanie i tempo w przeładunku benzyny, olejów lotniczych itp. brano za podstawę w budowaniu urządzeń służących do tego celu. Wystawiono 20 kolektorów, jest już czynnych 18 przyrządów do pompowania. Są to w gwarze nafciarskiej tzw. nalewaki, które równocześnie rozładowują 18 cystern z szerokiego toru, przepompowując ich zawartość do cystern polskich, podstawionych na tor wąski. Z kolektorami i rurociągami połączona jest stacja pomp, obsługiwana przez tow. **Rogosza**, przetaczająca benzynę z szybkością 1.450 l na minutę. Dziś przyszły właśnie pierwsze cysterny z transportu, obejmującego 4.500 tys. ton. Transport przybywa pod strażą radziecką, która wręcza Komisji Odbiorczej CPN listy przewozowe. Niezależnie od tego, na stacji Żurawicy ma swoje biuro stała, 5-osobowa delegacja handlowa ZSRR.

PPR I PPS PRZY PRACY

Do budowy bazy CPN która pochłonie ok. 200 mil. zł, do pracy przy przeładunku nafty, należało podebrać ludzi uczciwych, dających gwarancję, że nie wydarzy się sabotaż czy szkodnictwo. Dlatego Komitety PPR i PPS w Przemyślu, po wspólnych naradach, zadecydowały delegować tu doświadczonych robotników — członków bratnich partyj robotniczych — tych, który własnymi rękami budują Polskę Ludową na wszystkich odcinkach. Obecnie towarzysze z PPR i PPS w zgodnym wysiłku tworzą nasz wielki port lądowy.

Rozmawiamy z przodownikami pracy: tow. tow. **Mielniczkiem, Błachuciakiem** i **Świergutem**. Funkcje magazynierów — szczególnie odpowiedzialne — pełnią tow. **Lewkowicz** (PPR) i tow. **Nowak** (PPS). pompy obsługują nasi towarzysze — **Sosnowski, Bat, Górski** oraz z bratniej PPS — **Smolnicki, Wieczorek** i **Czarnecki.**

Uzbrojona strażą CPN kieruje nasz towarzysz **Szymański.**

Podczas mrozów praca jest szczególnie ciężka, niemniej jednak — tempo jej nie słabnie. Oprócz robotników zajętych przy budowie, rekrutujących się z okolicznych chłopów — jest tu 70 fachowych pracowników CPN. Ich słuszne dążenia do stworzenia Rady Zakładowej na miejscu w Żurawicy, na razie nie zostały uwzględnione przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Naftowego.

CO ROBI FIRMA HARTWIG?

Podobnie jak w każdym porcie, tak i w Żurawicy firmy spedycyjne ustanawiają swe placówki. Tak więc ma swoją ekspozyturę firma międzynarodowych spedytorów Hartwig, powstała tu dla transportu towarów ze Związku Radzieckiego do Polski i Czechosłowacji. Firma zatrudnia w Żurawicy 24 pracowników umysłowych i około 400 fizycznych. Od listopada ub. r. przeładowali 150 tys. ton towaru. W styczniu br. tj. w okresie słabego ruchu przeładowano 27.500 ton.

ZBOŻE... ZBOŻE... ZBOŻE...

Po drodze do ekspozytury „Społem" zatrzymujemy się chwilę w biurze handlowym delegacji radzieckiej. Placówka „Społem" liczy 12 pracowników umysłowych i 300 robotników do transportu. Przeładunek zboża jest nowocześnie zmechanizowany. „Społem" kończy właśnie rozładowywać 300 tys. ton zboża radzieckiego, należnego tytułem umowy z lata ub. r. Dla Czechosłowacji przerzucono 200 tys. ton zboża. Zboże dla Polski „Społem" rozprowadza po całym kraju, idzie ono na kartkowy chleb dla pracujących. I tu, podobnie jak w firmie Hartwig, umowa zawarta niedawno z naszym sojusznikiem, powoduje szereg prac przygotowawczych. I „Społem", i Hartwig, i baza CPN gotują się do przerzutu olbrzymiej ilości towarów, które ożywią życie gospodarcze, dadzą nowe możliwości produkcyjne.

PLANY, TRUDNOŚCI I OPORY

CPN gromadzi i magazynuje materiały na budowę ogromnych warsztatów, budynków administracyjnych, garaży, zbiorników olejowych, magazynów naftowych i benzynowych itp. Pierwszy wielki zbiornik jest już na ukończeniu, po nim staną inne. Ciągle brak wody i w najbliższym czasie trzeba założyć rurociągi wodne, ale droga z Przemyśla do Żurawicy jest ciężka i wyboista — gdy tylko miną mrozy, przerobi się ją na szosę odpowiednią dla największej w Polsce bazy przeładunku lądowego.

Niestety kredyty Centralnego Zarządu CPN niezawsze nadchodzą w odpowiednim tempie, mimo że kierownictwo przemyskiego CPN — ob. ob. **Tarczyński, Kroczek** i **Ginalski** oraz nasz ofiarny towarzysz **Ziemiański** z żurawickiej bazy — czynią wszystko co w ich mocy, by budowa postępowała naprzód.

A naczelnik stacji Żurawica zupełnie nie staje na wysokości zadania. I ci, którzy w pionierski sposób, wśród ciężkich warunków, budują nasz wielki port lądowy, muszą zwalczać jego opory.

Cecylia Błońska

Huta „Batory" zaoszczędziła 27 milionów złotych

dzięki pomysłowości pracowników

Szczególnie doniosłe rezultaty osiągnięte dzięki wynalazczości pracowników, notuje w ubiegłych miesiącach huta „Batory" w Chorzowie, produkująca stal jakościową.

O udziale robotników tej huty w usprawnianiu produkcji i podnoszeniu jej jakości świadczy fakt zgłoszenia dotychczas 105 pomysłów usprawnień i wynalazków, z których jako specjalnie doniosłe i korzystne nagrodzono 62.

ZASTOSOWANIE TYCH WYNALAZKÓW PRZYNIOSŁO DOTYCHCZAS PONAD 27.000.000 ZŁ OSZCZĘDNOŚCI. Kilka z nich stanowi przełom o szczególnej doniosłości dla rozwoju technicznego huty „Batory". Do najważniejszych należą: sposób fabrykacji nadsiarczanu amonu opracowany przez inż. Inglota oraz produkcja stali o specjalnych właściwościach magnetycznych wg. projektu inż. MARKUSZEWICZA i PRACOWNIKÓW FEILA i MIERZEJEWSKIEGO.

Z innych pomysłów na uwagę zasługuje ulepszenie cylindra pneumatycznego w zespole Schloemana dokonane przez pracowników RASKA, LICHOTĘ I WRÓBLA. Zastosowanie akumulatora wodnego powietrznego wg projektu inż. MENTELI BARTHA i technika PIOTROWSKIEGO, usprawnienie jednoczesnego walcowania płatyn opracowane przez pracowników WRZEŚNIA, SERDĘ, GROCHOLSKIEGO, WIECHA i KRZYKA; usprawnienie wyciągania dusz ze stali zesporkowych wg projektu pracowników BOJA i KUBICZKA oraz udoskonalenie działania rekuperatora przy piecu w oddziale blachy białej, którego autorami są pracownicy MAZY, GŁÓD, SZEDZIELORZ, BOJ i KYMERT.

Błędne koło spółdzielni gminnej

Historia, jakich wiele

Spółdzielnia gminna w Baranowie (woj. olsztyńskie), nie była spółdzielnią a raczej spółką akcyjną. Należało do niej kilku bogatych chłopów i czerpało doraźne zyski. Dopiero niedawno przeszła ona w ręce Samopomocy Chłopskiej. Zrobiono w niej wybory, zmieniono zarząd i radę nadzorczą i spółdzielnia zaczyna się rozwijać. Przede wszystkim zamiast kilku członków jest teraz 170, i zamiast bogatych są biedni. Powstały dwa sklepy spożywcze i jedna rzeźnia spółdzielcza. Obroty miesięczne z kilkudziesięciu tysięcy zwiększyły się do ośmiuset tysięcy, a nawet (jak np. w grudniu ub. roku) sięgały miliona złotych.

WŁASNYMI SIŁAMI

Prezes spółdzielni ob. **Helmut Skrodzki** pokazuje z dumą starą poniemiecką restaurację, którą spółdzielnia własnymi siłami odremontowała i dźwignęła z ruiny. Sklep jest schludny i dobrze zaopatrzony.

Widzimy tam najpotrzebniejsze przedmioty codziennego użytku oraz pewien wybór towarów włókienniczych po cenach nie droższych, niż w Powszechnych Domach Towarowych. Prócz sklepu jest jeszcze magazyn i kancelaria prezesa, a w drugim skrzydle domu ogromna, lecz jeszcze nieodnowiona sala, która w przyszłości będzie świetlicą. Sala ma scenę i miejsce na orkiestrę, może więc być lokalem dla kina objazdowego, teatru, zabaw i wszelkich licznych zebrań.

Niestety, spółdzielnia nie ma już pieniędzy na dalsze remonty. Spółdzielnia ma 180 tysięcy zł długu. — Wprawdzie, jak zaznaczono wyżej, obroty spółdzielni rosną, a remanent wykazało 169 tysięcy nadwyżki, to jednak brak kapitału obrotowego uniemożliwia, a raczej opóźnia jej rozwój.

JAK SOBIE RADZĄ

W gminie jest ponad 400 tys. gospodarstw, na które przypada 120 krów, ośrodek maszynowy jest więc po prostu niezbędny. Traktory były obiecane wiosną, zrobiono wykaz zapotrzebowania lecz niestety, obietnica zawiodła. Dopiero jesienią traktory zaorały około 80 ha. Mimo to pracowita i zaradna ludność doprowadziła do tego, że jest zaledwie 25 procent odłogów.

Byli tacy, co kopali ziemię łopatą. byli tacy, co sami zaprzęgali się do pługa, nie brakło też takich wynalazców, którzy łączyli łańcuchem pług z sieczkarnią i kręcąc korbą orali ziemię. Lecz są to tylko fakty potwierdzające, że robotnikom z gminy Baranowo jest bardzo ciężko i że ośrodek maszyn rolniczych mógłby wiele z tych trudności rozwiązać.

Cóż z tego, kiedy spółdzielnia nie ma pieniędzy, nie tylko na maszyny, ale nawet na przeszkolenie traktorzysty, co musi kosztować około 10 tysięcy złotych.

BEZ GOTÓWKI

Jest też we wsi lokal i urządzenia piekarniane, trzeba by tylko przeprowadzić remont i uruchomić i byłaby we wsi spółdzielcza piekarnia, która podobnie jak rzeźnia służyłaby ku wygodzie mieszkańców. Lecz nawet tego nie można na razie zrobić, bo spółdzielnia nie ma gotówki.

Zarząd spółdzielni na wszystkie strony stara się o kredyt, wielokrotnie też zwracał się do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, na co otrzymywał niezmienną odpowiedź, że należy podnieść wkłady członków do 1.000 zł. przez co stworzy się kapitał gwarancyjny niezbędny do otrzymania kredytu, gdyż „bank nie może rzucać pieniędzy nie wiadomo na co". Tymczasem gmina jest tak biedna, że jeżeli się podwyższy udziały do 1.000 zł, to tym samym odpadną wszyscy biedniejsi członkowie i znów spółdzielnią zawładnie kilku bogaczy, bo gdyby każdy członek rozporządzał swobodnie 1.000 złotych, spółdzielnia miałaby stokilkadziesiąt tysięcy i nie potrzebowałaby kapitału z zewnątrz. Słyszy się za to odpowiedź, że spółdzielnia, która ma tak rosnące obroty, powinna samodzielnie dojść do kapitału.

GDZIE SIĘ ZACZYNA BŁĘDNE KOŁO

Ci, którzy tak twierdzą, nie rozumieją, że uderzają w zasadę powszechności. Spółdzielnia ma dlatego duże obroty, że nie ciągnie z nich zysków, że zarówno rzeźnia, jak sklepy trzymają się uporczywie cennika i zgodnie z ideą spółdzielczości walczy o tani towar dla odbiorcy. Ponieważ nie ma gotówki, może zakupywać tylko małe stawki towaru, przez co ponosi duże koszty transportu, robocizny, pakowania itp., a gdyby spółdzielnia miała ten upragniony kapitał obrotowy, można by towar sprowadzać wagonowo, czy autem raz na dwa miesiące, a nie co parę dni i wszystko kalkulowałoby się zupełnie inaczej.

Spółdzielnia gminna w Baranowie przezwycięży z czasem na pewno swoje finansowe trudności. Na pewno zwiększy się ilość członków i sklepów, założy ośrodek maszynowy, piekarnię i inne użyteczne placówki, gdyż opiera swoją działalność na zdrowych zasadach, ale gdyby miała kredyt, rozwijałaby się o wiele szybciej.

Na przeszkodzie jej rozwoju stoją wyższe gospodarcze placówki spółdzielcze, które nie zawsze jeszcze rozumieją interesy najbiedniejszych i najliczniejszych członków. Ale ponieważ takich spółdzielni jak spółdzielnia w Baranowie jest dziś w Polsce blisko trzy tysiące, trzeba ich zadania zrozumieć i nie utrudniać ich rozwoju przestarzałymi formalnościami.

Zofia Przęczek

Uistiti — brazylijski gość

Egzotyczny świat w centrum Warszawy

Mimo, że otwarcie warszawskiego Ogrodu Zoologicznego nastąpi dopiero z wiosną, stolica posiada już od paru miesięcy dwa miniaturowe zoo (sklepy) przy Nowym Świecie. Są tu i świnki morskie i złote rybki, papugi wielkie i małe, węże, białe myszki, salamandry, kolorowe ptactwo znad równika, puchacze itp.

Największą atrakcją sklepu egzotycznego są jednak małpy. Sklep posiada kilkanaście ich odmian i na pewno znalazłoby się u nas wielu chętnych, którzy by je kupowali, gdyby nie ciężkie warunki mieszkaniowe stolicy no i fantastyczne ceny. Bo trzeba wiedzieć, że jedna małpka kosztuje od **70—100 tysięcy złotych.**



MARYNARZE DOSTAWCAMI

Małpek w Polsce jest obecnie bardzo mało. Tylko Warszawa może się poszczycić posiadaniem jedynej w kraju pary małpek brazylijskich „uistiti" — albo inaczej „marmazetki". Małpki te są tak maleńkie, że jedna mieści się z powodzeniem w dłoni. Charakterystyczna jest głowa „marmazetki". W miejscu,w którym powinny znajdować się uszy, wyrastają pióra, tak, że głowa małpki przypomina żywo głowę Indianina.

Marmazetki, jak zresztą i inne egzotyczne zwierzęta, odbyły długą podróż, zanim się znalazły w oknie wystawowym sklepu Zoo. Dostawą wszystkich zwierząt egzotycznych trudnią się obecnie marynarze. Gdzieś w Brazylii czy w Afryce, nawiązali oni kontakt z myśliwymi i od nich kupują egzotyczne zwierzęta. Marynarze wykazali wiele przedsiębiorczości i sprytu handlowego w swoim ubocznym fachu. Przywożą papugi rybki, **żółwie meksykańskie, ba, ostatnio jeden** z nich dostarczył nawet psa bez sierści, tzw. abisyńczyka.

Młodzież szkolna odwiedza stale sklep egzotyczny. A gdy wewnątrz nie ma już miejsca, najmłodsi przylepiają noski do okien wystawowych i obserwują godzinami wyczyny małpek, ptaków, węży, słowem — całego egzotycznego świata zwierzęcego.

Przedstawiciele świata zwierzęcego żyją na ogół w przyjaźni ze sobą. Małpka kokietuje pieska. Piesek z zainteresowaniem obwąchuje wypuszczonego z klatki węża. Jeżeli zdarzy się czasem nawet jakiś zatarg, to nie jest on bynajmniej groźny. Trochę szczekania, pisku krzyku i po wszystkim. (w. b.)

Wyjaśnienie

W związku z listem zamieszczonym **w** gazecie z dnia 16.2. 48 r. pt. „Młodzież nie chce się upijać", gdzie wysunięte są zarzuty przeciw szefowi hufca, wyjaśniam, co następuje:

Wojewódzki Urząd WF i PW w Warszawie otrzymał już list anonimowy o podobnej treści ostrzegający przed wyżej wspomnianym szefem. Na podstawie tego listu został on wezwany do złożenia wyjaśnień jak również komendant miejskiego urzędu WF i PW Warszawa - Śródmieście.

Komendantowi WF i PW Warszawy Śródmieście po przeprowadzeniu dochodzenia, polecono szefa hufca usunąć.

Wojewódzki Urząd WF i PW Warszawy stwierdza, że absolutnie nie angażował na stanowisko instruktora PW i nie wysyłał na kurs przeszkoleniowy osoby, co do której są tak poważne zarzuty natury moralno-etycznej.

Uprzejmie proszę ob. Redaktora o zamieszczenie powyższego pisma.

Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu
WF i PW w Warszawie
F. GĘSIOR ppłk.

1728 szkół

zradiofonizowano w styczniu

Pomimo niezwykle trudnych warunków atmosferycznych, akcja radiofonizacji trwa. Według nadesłanych meldunków z Dyrekcji Okręgowych P.R., ekipy montażowe zainstalowały w styczniu 6.769 głośników oraz 34 zbiorowe urządzenia radiowe. Ponadto zradiofonizowano 26 wsi, 1.728 szkół, 2.382 świetlice, 261 szpitali i 514 zakłady **przemysłowe.**

Gryfów Śląski — miasto ludzi pracy 1)

Panowie, zdecydujcie się — Awans żłobka — Niemieckie poczucie piękna — Mieszkania czekają na ludzi — Miasto bez knajp

(Od naszego korespondenta)

NA mapie Dolnego Śląska sprzed półtora roku figuruje Gryfia Góra, w spisie ośrodków przemysłowych jest Gryfin Śląski, a bilety kolejowe otrzymuje się do Gryfowa Śląskiego.

To samo, tylko w odwróconej kolejności spotyka turystę w cichym, ślicznym miasteczku, znajdującym się na trasie między Jelenią Górą a Świeradowem - Zdrojem.

Ponieważ jednak burmistrz zapewnia mnie solennie, że jestem w Gryfowie Śląskim, przestaję odczytywać szyldy, z których każdy mówi co innego o nazwie miejscowości i z pogodą w duszy, a nogami w błocie ruszam na wycieczkę krajoznawczą.

Gryfów powstał w 13 wieku i był warownią piastowskiego księcia Bolka I — tyle podają kroniki niemieckie. Obecnie liczy 3.500 mieszkańców, z których 70 procent to robotnicy pracujący w miejscowych fabrykach.

Idąc od stacji, ma się wrażenie, że to Milanówek, by doszedłszy do rynku, nabrać przekonania, że się jest w Warszawie na Starym Mieście.

PUSTO i cicho jest o godzinie 10 rano w szerokich alejach przedmieścia i krętych, wąskich uliczkach centrum. Nic dziwnego, bo wszyscy są w fabrykach. Fabryk jest 6. Dwie drzewne, jedna superfosfatu, potem filia łódzkiego „AZBESTU", jedna ogromna konfekcyjna — kolos, zachwycający nowoczesnością urządzeń i gmachów oraz maleńka wytwórnia farb suchych i garbarnia.

Istnienie tylu fabryk w małym mieście ma swój aspekt dosyć osobliwy. Otóż toczą się tu bezkrwawe, ale głośne i zażarte boje o lokale dla świetlic fabrycznych. Powstał też szczególny problem, obciążający bardzo budżet miasta. Jest nim miejski żłobek.

Mamusie słodkich bobasków to przeważnie robotnice fabryki konfekcyjnej. Mieszkają one w służbowych domach fabrycznych, po kilka w jednym pokoju, jako że są to osoby samotne. Cały trud i ciężar wychowywania swoich pociech zostawiają miastu. Tak, że żłobek zamienił się w Dom Dziecka i burmistrz, chociaż jęczy przeraźliwie, łoży jednak na utrzymanie domu.

W pobliżu miasta znajduje się kolonia domków robotniczych, zajęta przez robotników „Azbestu".

NA środku średniowiecz. rynku o prześlicznych kolorowych kamieniczkach stoi obrzydliwy ratusz. Nie jest to wcale zabytkowa budowla, stary ratusz spłonął i Niemcy w latach trzydziestych obecnego stulecia postawili na środku rynku kwintesencję swego smaku — żelbetonową, ciężką wieżę, wlepioną w domisko nowoczesne, wielkie i szpetne.

W Gryfowie jest jeszcze wiele pustych mieszkań, których szyby bez firanek, wyglądają jak zapłakane oczy. Miasteczko może przyjąć około tysiąca ludzi.

Na końcu krótkiej uliczki, idącej od rynku jest kamienny most, a pod nim biegnie rwąca, bystra i kapryśna córa Nysy, rzeka Kwisa.

Sam most jest przedmiotem szczególnej dumy miasta, bo odbudowano go jeszcze w okresie „radosnego szabru", kiedy niewielu ludzi myślało tu o odbudowie.

CZEGO w Gryfowie jest najmniej, to lokali rozrywkow., knajp i sklepów. Życie towarzyskie młodzieży skupia się w Domu Sportowym, poza tym jest kino, ale za to nie ma hotelu, jest szpital na 57 łóżek i są ciche powszednie dni. Jeszcze jedno od razu rzuca się w oczy. Gryfowa nie szpecą afisze. Ani te stare poszarpane przez wiatr, spłókane przez deszcze, ani nowe, nalepione gdzie popadło. Dzięki temu miasteczko ma wygląd bardzo schludnego i trochę zamarłego. Ale to tylko pozory — w istocie wystarczy wejść do pierwszej lepszej fabryki, by przekonać się jak mocno tętni życiem.

Gryfów leży na granicy dwóch powiatów: powiatu Lwówek i Lubań, a do tego w sąsiedztwie Świeradowa Zdroju. Sam też jako górska miejscowość stanowi doskonałe miejsce dla wczasów. W ubiegłym roku „odkryli" Gryfów harcerze, których 30 tysięcy obozowało w jego okolicach.

Kino w Gryfowie mieści się w najstarszej kamienicy miasta, ma to specjalną wymowę.

Parę metrów od centrum miasta otwiera się wspaniały widok na zasnute mgłami i wczesnym mrokiem góry.

Maja Szulecka

Z miast i wsi

[illegible]ASY NA PASKU A PASERZY ZA KRATAMI



Na terenie całego województwa śląsko - dąbrowskiego przeprowadzono liczne kontrole, mające na celu wykrycie ginących nagminnie pasów transmisyjnych i transportowych. 2359 kontroli przeprowadzonych u szewców i handlarzy skórą wykryło 1264 kg gumy z pasów transportowych, 107 kg skór z pasów transmisyjnych, 1610 kg skóry z nielegalnych garbarni. Zatrzymano i odstawiono do Komisji Specjalnej 328 osób. Jeden z szewców usiłował wręczyć milicjantowi łapówkę, co znakomicie pogorszyło jego sprawę.

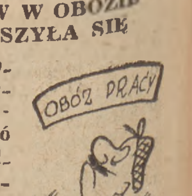
GĄSIOR I ŚLEDZIE

W Gliwicach aresztowany został ukrywający się od dłuższego czasu magazynier Centrali Rybnej w Chorzowie, Henryk Gąsior, który wspólnie z wicedyrektorem Centrali, Maryniczem handlował na wolnym rynku śledziami kradzionymi w Centrali.

PRYWATNA CENTRALA HANDLOWA PANA DYREKTORA

Na 12 miesięcy obozu pracy skazany został Roman Jakubowski dyrektor oddziału rejonowego PCH w Wałbrzychu, który wykorzystując swoje dyrektorstwo wykupywał cały towar tekstylny na swoje prywatne potrzeby.

ILOŚĆ OSZUSTÓW W OBOZIE PRACY POWIĘKSZYŁA SIĘ



Na 24 miesiące obozu pracy skazany został Jerzy Oszust, handlarz obcą walutą, który w chwilach wolnych od „zajęć" zawodowych trudnił się przemycaniem słoniny do Niemiec. Jego brat Ryszard — rzecz prosta również oszust — za te same przestępstwa otrzymał 18 miesięcy.

Rejestracja bibliotek

W związku z przeprowadzaną przez Ministerstwo Oświaty rejestracją bibliotek, wszyscy zarządzający bibliotekami i dochodowymi wypożyczalniami książek (z wyjątkiem bibliotek domowych i bibliotek jednostek wojskowych), liczącymi powyżej 50 tomów, są obowiązani zarejestrować je w TERMINIE DO DNIA 29 LUTEGO BR., w tym inspektoracie szkolnym, w obwodzie którego ma swą siedzibę biblioteka.

Uchylenie się od rejestracji względnie zatajenie danych, które powinny być ujawnione, pociąga za sobą karę do dwóch miesięcy aresztu względnie do 20.000 zł, albo obie te kary łącznie.

Walka rozpoczęta

Choroby weneryczne przestaną wkrótce być groźne — mówi tow. dr J. Suchanek

Ministerstwo Zdrowia przeprowadza obecnie wielką, masową akcję zwalczania chorób wenerycznych.

Choroby weneryczne, podobnie jak gruźlicę, zaliczamy do tzw. chorób społecznych. Walka z chorobami społecznymi, to walka nie tylko o zdrowie w znaczeniu fizycznym, gdyż wpływają one ujemnie na stan psychiki człowieka, zmniejszając chęć do życia i zdolność do pracy.

W dniach 12—16 stycznia br. obradował w Genewie komitet ekspertów do spraw chorób wenerycznych Światowej Organizacji Zdrowia. Polski plan masowej akcji przeciwwenerycznej, przedstawiony na tym posiedzeniu przez delegację polską, w osobach tow. dra J. Suchanka i tow. dra Borensztajna, oceniony został przez Komitet b. pozytywnie. Stanowi to poważny sukces polskiej Służby Zdrowia i będzie miało duży wpływ na udzielenie Polsce pomocy dla zrealizowania powyższej akcji.

Aby zaznajomić czytelników „Głosu Ludu" z planem tej akcji, pracownik redakcji przeprowadził wywiad z tow. dr. Jerzym Suchankiem, naczelnikiem Wydz. Walki z chorobami wenerycznymi Ministerstwa Zdrowia.

CO SETNY OBYWATEL

— Jak wygląda sprawa szerzenia się chorób wenerycznych w Polsce w chwili obecnej?

— Bardzo trudno było ująć sprawę chorób wenerycznych statystycznie — odpowiada na zadane pytanie tow. dr. Suchanek. — Dokładnych danych nie mamy, stwierdzić jednak można, że bezpośrednio po wojnie liczba chorych ogromnie wzrosła, w miarę zaś stabilizacji stosunków nasilenie opadało. Znacznie przyczyniło się do tego wprowadzenie w początkach 1945 roku penicyliny przy leczeniu rzeżączki. Jednakże poziom świeżych zakażeń kiłą (syfilisem) jest bardzo duży. Przed wojną na 6 przypadków rzeżączki przypadał 1 przypadek kiły. Obecnie stosunek ten przedstawia się jak 1:1. Trzeba stwierdzić, że kiła stanowi znacznie groźniejszą chorobę społeczną, niż inne choroby weneryczne.

— Ile mamy osób w Polsce zarażonych chorobami wenerycznymi?

— Rocznie notuje się 250 do 300 tysięcy świeżych zakażeń. (Nie uwzględniamy w tym liczby chorób np. systemu nerwowego, czy narządów wewnętrznych, wynikłych na skutek przebytej niedoleczonej lub źle leczonej kiły). Poza tym poważna część chorób wypada spod jakiejkolwiek statystyki, dlatego też cyfry mogą być tylko przybliżone. Mniej więcej co setny człowiek zaraża się chorobą weneryczną w ciągu roku.

BEZPŁATNIE

— Powinno istnieć jakieś prawo, nakazujące przymusowe leczenie, tym bardziej, że przy nowoczesnych zdobyczach medycyny leczenie przecież nie jest takie trudne.

— Słusznie. Nie tylko jednak mamy naukowe zdobycze, ale i społeczne. Jedną z nich jest dekret z dnia 16.IV. 1946 r., dający podstawy prawne dla celowej akcji zwalczania chorób wenerycznych. Na podstawie dekretu wolno nam stosować **przymus** leczenia chorób wenerycznych. Przy tym państwo daje środki na walkę z chorobami. W r. 1948 przeznaczono miliard złotych na akcję zwalczania chorób wenerycznych.

— Na czym polega program akcji w ogólnych zarysach?

— Bezpłatne leczenie, dostępne dla wszystkich, dyskrecja, a w ostateczności leczenie przymusowe.

Montujemy specjalny aparat służby zdrowia. W każdym województwie funkcjonować będzie lub już funkcjonuje przynajmniej jedna kolumna sanitarna, która będzie zarówno wykrywać chorobę, jak ułatwiać leczenie. Akcja rozwijać się będzie etapami i wkrótce już obejmie cały kraj. W Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Krakowie, Lublinie, Wrocławiu i Łodzi leczy się już bezpłatnie nowoczesną metodą. Wkrótce akcja będzie rozszerzona na wszystkie miasta wojewódzkie. Po nadejściu nowej partii penicyliny z Węgier, będzie już można stosować leczenie w całym kraju we wszystkich placówkach społecznych.

— A lekarze prywatni?

— Lekarze prywatni otrzymają penicylinę dla rozdziału pacjentom. Penicylina przydzielana jest bezpłatnie. Będą mogli pobierać opłatę jedynie za porady i zabiegi.

DYSKRECJA ZAPEWNIONA

— Na czym ma polegać przymus leczenia, o którym wspominaliście?

— Dążymy przede wszystkim do tego, żeby wykryć źródło zakażenia. Podaje je chory pielęgniarce społecznej. Osoba podejrzana dostaje wezwanie do zgłoszenia się do **wybranej przez siebie placówki leczniczej.** Czynności te wykonywane będą z zachowaniem maksymalnej dyskrecji. Forma wzywania pacjentów, zapisywania ich nazwisk jest taka, że nie będą zyskiwać „rozgłosu".

— Społeczeństwo przyjmie akcję na pewno z radością. A jaki jest stosunek czynników naukowych do programu Ministerstwa?

— Program nasz, został ściśle uzgodniony z profesorami uniwersytetów polskich i całkowicie przez nich poparty, przy czym zapewniona jest ich współpraca. **Uchwała Komitetu Ekspertów w Genewie jest zaakceptowaniem planu przez najpoważniejsze czynniki naukowe w świecie.**

— Jeszcze jedno pytanie: jakie przewiduje się rezultaty tej walki?

— W wyniku akcji choroby weneryczne w krótkim czasie powinny stracić swe społeczne znaczenie. Zakażenie się kiłą czy rzeżączką w Polsce będzie rzadkością.

DOBRODZIEJSTWA PENICYLINY

Trzeba pamiętać, że w dziedzinie chorób wenerycznych penicylina wywołała prawdziwą rewolucję. Na czym ona polegała, już niejednokrotnie prasa pisała. Przypomnę tylko główne zalety penicyliny: 1) Przy dawnych sposobach leczenia kiła była jeszcze około roku zaraźliwa. Leczenie nowoczesne przy pomocy penicyliny znosi jej zakaźność w ciągu kilku tygodni. 2) Penicylina jest nieszkodliwa dla organizmu, stosowanie jej nie powoduje żadnych komplikacji. 3) Leczenie penicyliną trwa krótko. Zależnie od stadium choroby, rzeżączki można się pozbyć w kila godzin, syfilisu zaś w pewnych przypadkach już w ciągu dwóch tygodni. 4) Penicylina zapobiega w 100% przenoszeniu się kiły z matki na potomstwo, niezależnie od tego, w którym okresie ciąży została zarażona matka. Ma to ogromne znaczenie. **Właściwie kiła wrodzona wkrótce w ogóle powinna przestać istnieć.**

Dla całkowitego sukcesu akcji konieczna jest współpraca całego społeczeństwa, a w szczególności pomoc organizacji społecznych, młodzieżowych kobiecych i zw. zawodowych w dziedzinie uświadamiania ludzi o chorobach wenerycznych. Ministerstwo Zdrowia na tę współpracę liczy.

Wywiad przeprowadziła
M. Karasiówna



Budowa trasy W — Z.

Dla upamiętnienia braterskiej współpracy

Kiedy Warszawa w r. 1945 tonęła w ciemnościach, a warszawiacy smętnie spoglądali na ruiny zburzonej Elektrowni, 20 marca w zimny, mroźny dzień stanęła nad gruzami **ekipa, złożona z 15 inżynierów i 135 techników radzieckich pod kierownictwem płk inż. Ławrenienko, i razem z brygadą robotników polskich, których wtedy było około 100 zabrała się do roboty.**

I oto pierwszy generator gotowy był równo w miesiąc potem, a ostatni z pozostałych trzech — 5 sierpnia 1945 r.

Obydwie brygady — radziecka i polska, zainicjowały wyścig pracy w budowie kotłów, dzięki któremu praca „paliła się" w rękach pracujących i w wyniku jej w czasie od 20 kwietnia do 30 sierpnia 1945 r. wmontowano 8 kotłów, zbudowano 2 pompy, przeprowadzono wszelkie instalacje wodne, opałowe i urządzono rozdzielnię na 5.000 i 15.000 Volt. Odbudowywano Elektrownię według wzorów przedwojennych, modernizując jednak najrozmaitsze urządzenia.

Pamiętając o ofiarnej współpracy technicznej brygady radzieckiej, pracownicy Elektrowni Warszawskiej wmurowali w ścianę budynku tablicę pamiątkową ze słowami: **„W dowód wdzięczności dla techników radzieckich pod kierownictwem inż. pułkownika Ławrenienko, za braterską pomoc przy odbudowie w r. 1945 naszego zakładu pracy — pracownicy Elektrowni Warszawskiej tablicę tę ufundowali 23 lutego 1948 r."**

W dniu wczorajszym odbyło się odsłonięcie tejże tablicy. W obecności wiceministra Przemysłu i Handlu inż. Salcewicza, radcy ambasady ZSRR Kosticzkina, generała W. P. Kuszko, wiceprezydentów Warszawy inż. Benigera i inż. Szarka, przedstawicieli C. Z. E. i KC ZZ i innych, najstarszy pracownik Elektrowni odsłonił przy dźwiękach hymnów państwowych polskiego i radzieckiego, pamiątkową tablicę. Przemówienia wygłosili: **radca ambasady ZSRR, dyrektor naczelny Elektrowni Warszawskiej, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej koła nr. 74 przy Elektrowni Warszawskiej i prezes Rady Zakładowej.** (J.)

„Miasta są takie, jakimi są tworzące je społeczeństwa"

Rozwój młodej architektury polskiej

W ogniu walki o odbudowę kraju, wśród rusztowań, zawrotnie wznoszonych murów, nowopowstałych domów i dzielnic Warszawy rozwija się życie Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

Tradycyjny, nie przezwyciężony dotąd elitaryzm naszej uczelni nie pozwala na pełny udział studentów w tym, czym żyją masy pracujące Polski, — jednak gorączka walki, nauki, pracy opanowuje rzesze akademickie i nie pozwala im biernie przypatrywać się wysiłkom całego narodu.

Wyrazem tego stały się akcje odgruzowania, odśnieżania ulic, odbudowy Politechniki, zbiórki ulicznej na ten cel itp., które spotkały się z poparciem wszystkich i były szeroko komentowane wśród studentów naszego Wydziału.

Szczególną aktywnością wykazali się studenci zgrupowani w organizacjach ideowo - wychowawczych, wśród których grupa Studentów Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie" wysuwa się na czoło.

AZWM „Życie" postawił sobie za zadanie przełamać resztki szkodliwego izolacjonizmu, charakteryzującego pewną część studentów, wobec aktualnych zagadnień życia współczesnego i odbudowy kraju. Izolacjonizm ten, wynikający z braku zrozumienia wewnętrznej treści przemian ustrojowych Polski, podsycany jest przez grupy mniej lub więcej reakcyjne, które zarażają środowisko akademickie swoją apatią, bezideowością i brakiem perspektyw.

Problem sprowadza się nie tylko do wyzwolenia z obojętności i bierności poważnej części studentów — musimy porwać masy studenckie wizją nowej, wspaniałej Warszawy, powstałej na gruzach starego miasta w niebywałych i niemożliwych do urzeczywistnienia w starym ustroju formach.

Po prostu trzeba wyciągnąć wnioski z prawdy już dawno sformułowanej przez Van Eesterena, wieloletniego Przewodniczącego Międzynarodowych Kongresów Architektury Nowoczesnej:

„...miasta i wsie nie mogą być ani lepsze, ani bardziej uporządkowane od społeczeństw, które je stworzyły. Faktu tego nie zmienią ani wiedza, ani osobiste poglądy urbanisty.

Miasto jest jak gdyby rzutem społeczeństwa: każdy plan miasta stanowi osad pozostawiony przez pewien układ społeczny".

Mamy wszelkie warunki do realizacji planów, które śmiałością i rozmachem przewyższą wszystko co zostało dokonane zagranicą w świecie opartym na wyzysku człowieka przez człowieka.

Aby przybliżyć do istoty zagadnienia i ułatwić studia studentom **Wydziału** Architektury Akademicki Związek Walki Młodych „Życie" organizuje szereg akcji.

Odbyły się odczyty seniora Koła AZWM „Życie", Komisarza Odbudowy Warszawy **inż. Romana Piotrowskiego, Heleny i Szymona Syrkusów** nt.: „O zawodzie architekta w ustroju ludowo - demokratycznym", **„Zadania młodej architektury polskiej w świetle reformy studiów", „Odbudowa Warszawy na tle przemian ustrojowych Polski"** i in. Odbył się pokaz wystawy urbanistycznej Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Został wyświetlony film o zagadnieniach urbanistycznych USA „City". W najbliższym czasie odbędą się prelekcje nt.: „Przestrzeń w Osiedlu Mieszkaniowym", „O budowie kolonii WSM na Kole" i in.

Wzrastająca liczebność koła, aktywność naukowo - polityczna, której przejawem w chwili obecnej jest przystąpienie do konkursu na Centralny Dom Młodzieży, żywy udział w pracach koła starszej generacji architektów marksistów, wszystko to pozwala przypuszczać, że AZWM „Życie" wniesie pozytywny wkład w życie umysłowe i rozwój młodej architektury polskiej.

Janusz Andrzejak

—o—

Kredyty dla gospodarstw indywidualnych na akcję siewną

Na cele wiosenne akcji siewnej na Ziemiach Dawnych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło dla indywidualnych gospodarstw rolnych kredyty na łączną sumę 511 milionów zł. Z tego: kredyty krótkoterminowe — na zakup nasion siewnych 310 mil. zł., na zakup nawozów sztucznych 121 mil. zł. oraz kredyty średnioterminowe — na wykonanie orki w wysokości 80 mil. zł.

W ramach kredytu dla indywidualnych gospodarstw województwa: warszawskie, lubelskie, rzeszowskie, krakowskie, białostockie i pomorskie otrzymały 5 tys. ton ziarna siewnego w cenie 5.100 zł. za 1 quintal pszenicy oraz 3.500 zł. za 1 q owsa i jęczmienia.

Rozdział kredytów w terenie odbywa się przy udziale i pod kontrolą wojewódzkich i powiatowych Komisji Siewnych w skład których wchodzą: przedstawiciele Rad Narodowych, Urzędów Wojewódzkich, Związków Samopomocy Chłopskiej, P. B. R. oraz innych instytucji.

Wezwanie

Sąd Obywatelski przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce wzywa wszystkie osoby, które posiadają jakiekolwiek wiadomości dotyczące działalności b. oficerów policji żydowskiej w getcie warszawskim — tzw. służby porządkowej — ob. ob. Stanisława Gombińskiego i Henryka Nowogródzkiego, aby zechciały zgłosić się do Sekretariatu Sądu Obywatelskiego przy C.K.Ż. w P. (Warszawa, Sienna 60, pokój 22), w terminie do dnia 15 marca br.

Sekretariat Sądu

List z Bułgarii 3)

TAM, GDZIE ZIEMIĘ MIERZY SIĘ NA DEKARY...

Spór rozpoczął się w pociągu jeszcze na terytorium Jugosławii. Dwaj wybitni chłopscy działacze polityczni nie mogli dojść do zgody, czy zwierzę o kudłatej sierści barana, ale ryjące nosem w ziemi jest świnią czy baranem. Spór rozstrzygnął na korzyść świni... skarbowiec, jadący wraz z nami. Miał rację — kudłate świnie rzeczywiście istnieją.

Spór naukowy rozpoczął się z nową siłą, przenosząc się dla odmiany na tematy botaniczne. — Ale tu. jak się okazało, nikt nie miał racji. Szło o lasy. A właściwie o to, że lasów prawie nie ma. Nie wpłynął na to ani klimat, ani warunki geograficzne ani pasożyty roślinne. Lasy w Bułgarii zniszczyła... polityka. W dawnych i bliższych nam latach, przed wojną i w czasie wojny, partia, która pragnęła zdobyć większość w wyborach, przyrzekała chłopom prawo wolnego wyrębu lasów. Chłop drzewo rąbał, a partia rządziła, zastąpiona później przez drugą, również hojnie szafującą ojczystym drzewostanem. I tak wytrzebiono lasy w sposób zastraszający. Dziś resztki drzewostanu znajdują się pod troskliwą opieką Ministerstwa Rolnictwa i Lasów,

DEKAR = 0,1 ha

W Bułgarii ziemię mierzy się nie na hektary lecz na dekary. Jeden dekar to zaledwie 1/10 hektara. W Bułgarii istnieją gospodarstwa rolne 2 — 3 dekarowe, a chłopa który ma 15 — 25 dekarów uważa się za średnio zamożnego. Można na takiej gospodarce wytrzymać, gdy wieś jest blisko miasta i prowadzi się warzywnictwo lub hodowlę wysokogatunkowego tytoniu oraz cenne kultury róż dla produkcji olejku. Gorzej jest jednak ze zwykłymi gospodarstwami nastawionymi na uprawę zboża, czy hodowlę zwierząt — konkretnie owiec. Nie łatwo jest się wyżywić z takiej gospodarki, trudniej jeszcze przekazać nadwyżki państwu.

Reforma rolna dała ziemię 120.000 rodzin — ale to nie zmieniło sytuacji. Nie zmienił również sytuacji żywnościowej fakt powiększenia powierzchni uprawnej z 430.000 w 1940 r. do 480.000 ha w dniu dzisiejszym. Próbą rozwiązania kwestii chłopskiej są tworzące się obecnie w wielu punktach kraju spółdzielnie wiejskie.

WIEŚ, KTÓRA PRZESKOCZYŁA PRZEZ CEP

Chłop bułgarski mieszka w bardzo czysto utrzymanej chacie. Umie czytać i pisać, nie zna natomiast cepu. Wieś bułgarska przeskoczyła przez etap cepu.

Na klepisku leży rozrzucone bezładnie zboże. Dwa woły poważnie kroczą tam i z powrotem, rozbijając kłosy, niszcząc i zanieczyszczając słomę, gniotąc ziarno. Bywają i pewne modyfikacje tego samego sposobu. Ale i tu rolę główną odgrywają dwa woły które młócą nie tylko nogami, ale i ciężkim, chropowatym kamieniem, który wloką za sobą. A w innych wsiach — przede wszystkim w tych gdzie potworzono już spółdzielnie, działają młocarnie. Woły lub młocarnie — pominięto tylko cepy.

Dla powstania kooperatyw konieczna jest zgoda grupy gospodarzy, reprezentujących łącznie co najmniej 700 dekarów — taka jest najniższa norma, gwarantująca samowystarczalność spółdzielni. Udziałowcom wolno zatrzymać na własne użytkowanie 5 da ziemi ornej, lub 1 da działki warzywniczej.



Suszarnia liści tytoniu.

Chłopi bułgarscy stworzyli dotąd 579 spółdzielczych gospodarstw wiejskich. Złożyło się na nie 14.000 gospodarstw indywidualnych z 18600 ha ziemi. Zwiedzaliśmy spółdzielnie we wsi Biełanica koło Radomira. — Okolica ta to jeden z uboższych okręgów Bułgarii. 30 rodzin posiadających razem 14.000 dekarów (140 ha) ziemi założyło spółdzielnię. Dzięki planowej gospodarce, dzięki zastosowaniu maszyn rolniczych, dzięki elektryfikacji podniosła się już wydajność gleby oraz stopa życiowa udziałowców.

W GOSPODARSTWIE SPÓŁDZIELCZYM

Jak wygląda struktura takiej spółdzielni? Ziemia pozostająca hipoteczną własnością udziałowców, uprawiana jest wspólnie. Wspólna jest stajnia i obora, wspólne stacje maszyn, wspólny żłobek dla dzieci i wspólna świetlica. Udziałowcy otrzymują wynagrodzenie za ilość przepracowanych dni roboczych. Około 550 wynosi przeciętna ilość dniówek, przypadająca na rodzinę. W Biełanicy najsłabsza rodzina (wdowa z dziećmi) miała zaliczonych (no i opłaconych) 140 dniówek — najsilniejsza rodzina otrzymała wypłatę za 1.100 dni roboczych. Opłata za dniówkę waha się w granicach od 380 — 500 lewów w zależności od rodzaju pracy. Oprócz opłat za wykonaną pracę, udziałowcy otrzymują również „dywidendy" proporcjonalnie do ilości wniesionej ziemi i inwentarza. Do tego dochodzi jeszcze rozdzielany od czasu do czasu deputat w naturze. Przeliczając to wszystko na gotówkę dochód roczny przeciętnej rodziny spółdzielcy wiejskiego wynosi około 320.000 lewów — sumę na bułgarskie warunki wcale pokaźną.

Wystąpić ze spółdzielni można za wypowiedzeniem, przejmując znów na własne użytkowanie wniesioną ziemię i wycofując włożony inwentarz. Przyrost majątku pozostaje jednak własnością spółdzielni.

W Bułgarii powstało dotąd 579 gospodarstw spółdzielczych. Ale ponieważ wielu chłopów szuka wyjścia z nędzy Ministerstwo Rolnictwa liczy, że pod koniec planu dwuletniego ilość kooperatyw wzrośnie do 800.



W chłopskiej izbie.

Przebudowa struktury wsi, unowocześnienie techniki rolnej, wprowadzenie nowych metod pracy na roli zbiegły się w Bułgarii z okresem likwidowania smutnych skutków trzyletniej suszy. Chłop bułgarski nie szczędzi wysiłku, a państwo pomocy. Tegoroczne plony zapowiadają się pomyślnie

E. D.



Typowa wiejska chata.

GŁOS SPORTOWY

Z życia sportowe o ZSRR

Armia Radziecka ma kadry świetnych sportowców

Armia Radziecka, która rozsławiła szeroko po świecie imię żołnierza radzieckiego podczas ostatniej wojny światowej, ma również duże zasługi w dziedzinie wychowania fizycznego w Związku Radzieckim

Przeglądem postępu poczynionego w sporcie przez żołnierzy radz. są coroczne organiz. imprezy, z których najpoważniejszymi jest zimowa i letnia **„Spartakiada".** Pierwsza w dziejach armii radzieckiej impreza sportowa zwana wówczas „Świętem Sportowym Armii" miała miejsce w roku 1923. Jednym ze zwycięzców pierwszych biegów wojskowych w pełnym rynsztunku był znany lekkoatleta radziecki, **Owsianikow,** obecnie pułkownik.

Słabe początkowo wyniki, dzięki wytężonej pracy nad wychowaniem fizycznym żołnierza, stale poprawiały się i obecnie Armia Radziecka rozporządza już pierwszorzędnymi kadrami sportowców. Dowiodła tego zakończona ostatnio w Świerdłowsku „Spartakiada" w konkurencjach sportów zimowych o mistrzostwo Armii na bieżący rok. W zawodach tych żołnierze biorą masowy udział.

Żołnierze - sportowcy nie ograniczają się jedynie do imprez wewnętrzno-wojskowych, lecz biorą również czynny udział w życiu sportowym Związku Radzieckiego oraz występują często na międzynarodowych spotkaniach zagranicą, jako jego reprezentanci. Zarówno w kraju, jak i zagranicami Związku sportowcy wojskowi święcą poważne triumfy. W ub .roku np. oficerowie Armii Czerwonej: **Wanin, Gorianow, Puńko** i **Kuźniecow** odnieśli szereg sukcesów na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Oslo.

Strzelcy wojskowi poprawili w roku zeszłym 26 rekordów Związku Radzieckiego. Mistrz ZSRR, por. **Sergiusz Suharew,** ustanowił w 1947 roku rekord światowy w strzelaniu z pozycji stojącej do celu ruchomego, uzyskując 299 pkt. na 300 możliwych. Wynik ten jest prawie rekordem absolutnym.

Znane powszechnie są również osiągnięcia drużyny Armii Radzieckiej — CDKA. Zarówno bowiem jej sekcja piłkarska, jak i hokejowa (system kanadyjski) — są obecnie mistrzami Zw. Radzieckiego w tych konkurencjach.

*

Ubiegły tydzień obfitował w Związku Radzieckim w poważne imprezy sportowe.

Na czoło impre... ysunęła się „Spartakiada Zimowa" ...ederacyjnej Republiki Rosyjskiej. Jak już podawaliśmy, w eliminacjach brało udział około 2 miliony 400 tys. zawodników. W spotkaniach finałowych, które odbyły się w Moskwie, uczestniczyło ponad 3 tys. zawodników. Świadczy to dobitnie o upowszechnieniu sportu w Związku Radzieckim. W klasyfikacji ogólnej zwycięstwo odniósł okręg moskiewski, przed świerdłowskim i Gorkij.

Zakończyły się również, trwające już od przeszło dwóch miesięcy mistrzostwa Związku Radzieckiego w hokeju kanadyjskim, które w rezultacie przyniosły tytuł mistrzowski drużynie CDKA.

Turniej w hokeju „bandy" o puchar Federacji Rosyjskiej, przyniósł zwycięstwo drużynie Domu Oficerskiego z Nowosybirska.

Na krytych kortach „Dynamo" w Moskwie rozegrany został turniej tenisowy z udziałem czołowych tenisistów radzieckich. W grze pojedyńczej mężczyzn zwyciężył zawodnik moskiewski **Korbut,** wśród kobiet natomiast triumfowała **Bielonienko** (Moskwa), która pokonała mistrzynię ZSRR, Kałmykową (Kijów). Zarówno Bielonienko, jak i Korbut, nie przegrali w tym sezonie jeszcze ani jednego spotkania.

Nowy rekord Związku Radzieckiego w hali ustanowił zawodnik leningradzki, Herman Resz, osiągając w skoku wzwyż wynik 1,90 m.

*

Na zaproszenie Komitetu Kultury Fizycznej ZSRR, przybyła do Moskwy ekipa czołowych tenisistów czeskich. Zawodnikom towarzyszy gen. sekretarz Czechosłowackiego Związku Tenisowego — dr Bertl, który jest kierownikiem ekipy.

W czasie swego pobytu w Związku Radzieckim, tenisiści czescy rozegrają szereg spotkań na krytych kortach „Dynamo" w Moskwie z czołowymi zawodnikami radzieckimi, a więc z mistrzami Związku. Niegrebeckim i Kałmykową, ex-mistrzami: Ozierowem, Kudriawcewem, Nowikowem i Korowiną oraz ze zwycięzcami turnieju moskiewskiego—Korbutem i Bielonienko.

Zorganizowany zostanie również obóz instruktorsko - treningowy dla zawodników, na którym mistrzowie ZSRR i Czechosłowacji podzielą się swymi doświadczeniami.

Zawody o „Puchar Tatr" zapowiadają się doskonale

W dniach od 3 do 8 marca odbędą się w Zakopanem Międzynarodowe Zawody Narciarskie o „Puchar Tatr". Protektorat nad zawodami objął Minister Spraw Zagranicznych **Zygmunt Modzelewski.** Spodziewany jest przyjazd drużyn Czechosłowacji, Jugosławii, Finlandii, Norwegii, Szwajcarii i Węgier. Wiceprezes PZN dr Boniecki podczas swego pobytu w St. Moritz otrzymał od przedstawicieli tych państw obietnice przyjazdu.

Program zawodów przedstawia się następująco: **środa 3 marca** godz. 18-ta sala Hotelu „Morskie Oko" **otwarcie zawodów.** losowanie do poszczególnych konkurencji i odprawa zawodników.

Czwartek, 4 marca, godz. 12-ta — start biegu zjazdowego kobiet i mężczyzn z Kasprowego Wierchu — meta na Kalatówkach.

Piątek, dnia 5 marca, godz. 10-ta — start slalomu mężczyzn i kobiet na Kalatówkach.

Sobota, 6 marca, godz. 10-ta — start biegu na 18 km na stadionie narciarskim na Krokwi

Niedziela, 7 marca, godz. 11.30 — konkurs skoków złożony. Godz. 12.30 konkurs skoków otwarty na skoczni PZN na Krokwi. Godz. 19-ta zamknięcie zawodów i rozdanie nagród.

Wspaniałe warunki śnieżne. jakie obecnie panują w Zakopanem, start zawodników zagranicznych z Finami, Norwegami i Szwajcarami na czele, jest gwarancją, że pierwsze po wojnie Międzynarodowe Zawody Narciarskie będą imprezą ze wszechmiar interesującą.

JAN HŁASKO

„DZIEJE ZBRODNI" 4)

RZECZ O ANDERSIE

Kogóż stawia gen. Sikorski na czele tworzonej Armii. Czy człowieka, który zechce i potrafi zrealizować plan wspólnej walki Wojska Polskiego u boku sojuszniczej Armii Czerwonej. Czy może jakiegoś wybitnego zdyscyplinowanego specjalistę wojskowego o dużych zdolnościach organizacyjnych, o czystej przeszłości i zasługach.

Dowódcą zostaje gen. brygady. Władysław Anders. W 1941 r. o Andersie wiedziano niewiele. Że był w carskiej szkole paziów, że był ochotnikiem w carskiej armii w czasie I wojny światowej, że był oficerem kawalerii Wojsk Polskich, znanym ze swego zamiłowania do utrzymania stajni wyścigowych na koszt skarbu państwa, co nawet pociągnęło za sobą pewne przykre kansekwencje. Wiadomym było, że w początkach 1939 r. był on organizatorem sławnego bankietu korporacji „Arkonia" na cześć Rydza - Śmigłego, który to bankiet miał być zaczątkiem zbliżenia pomiędzy dyktaturą ozonową a faszystowską młodzieżą spod znaku Stronnictwa Narodowego i ONR. Bankiet ten połączony był z ulicznymi owacjami łącznie z występami korporantów w roli zaprzęgu podczas odjazdu Śmigłego z bankietu. Wiedziano, że we wrześniu 1939 r. Anders był dowódcą brygady kawalerii, która, nie biorąc udziału w bitwie, robiła jedynie marsze, przemarsze i kontramarsze, przerzucana z odwodu jednej armii do drugiej. Okres ten opisał dowódca jednego z pułków tej brygady, pułkownik dyplomowany Schweitzer, który w książce, wydanej w Londynie, nie szczędził krytyki Andersowi. Wreszcie wiadomo, że pod koniec kampanii został ranny pod Lwowem i po bezskutecznej próbie ucieczki na Węgry, stał się jeńcem Armii Czerwonej.

Wszystkie te szczegóły nie predysponowały Andersa na dowódcę. Być może gen. Sikorski kierował się tem, że w czasie puczu Piłsudskiego w roku 1926 Anders stał po stronie obalonego rządu, chociaż z drugiej strony szybkość, z jaką Piłsudski przywrócił mu wykonywaną poprzednio funkcję oraz bankiet „Arkonii", nie świadczyły dodatnio o antysanacyjnej stałości i charakterze Andersa. Najprawdopodobniej zdecydował tu fakt nawiązania przez Andersa kontaktu z gen. Sikorskim w r. 1940 poprzez wówczas porucznika kawalerii Kliwkowskiego z zapewnieniami wierności.

Rząd radziecki nie wysunął żadnych zastrzeżeń przeciw osobie Andersa, wychodząc prawdopodobnie z założenia, że jest to sprawa wewnętrzno-organizacyjna armii sojuszniczej, wobec której uważał za stosowne nie ingerować. I stwierdzić należy, że lojalności tej przestrzegał do końca. Mimo ciężkiej sytuacji pierwszej zimy wojennej, tworząca się armia zaopatrywana była nawet lepiej, niż tyłowe oddziały Armii Czerwonej. I jeżeli żołnierze głodowali, to przyczyn tego należy się dopatrywać w złej gospodarce rozdzielczej kwatermistrzostwa, w masowych kradzieżach (żywność, część umundurowania i koce znajdowało się na targach rosyjskich tzw. „tołkuczkach" i w tym fakcie, że część prowiantu wojskowego szła na wyżywienie polskiej ludności cywilnej, grupującej się wokół obozów.

Formująca się armia posiadała zupełną samodzielność. Nie zostali do niej przydzieleni instruktorzy radzieccy, a ilość oficerów łącznikowych była minimalna, ograniczona do wyższych dowództw, tj. przy sztabie Armii w Buzułuku oraz przy sztabach dywizyjnych w Tockoje i Tatiszczewie. Natomiast do obozu w Kołtubance, liczącego 100.000 żołnierzy, dojeżdżał wyłącznie w miarę potrzeby intendent radziecki. Wojskowe obozy polskie traktowane były faktycznie jako eksterytorialne i oficerowie radzieccy, nawet wyższych stopni, chcąc wejść do obozu, zaopatrywali się w polskie przepustki.

DO CZEGO MOŻE SŁUŻYĆ AUTONOMIA

Podkreślić należy, że nawet jeszcze przed napadem hitlerowskim na Zw. Radziecki, kiedy oficerowie polscy przebywali w obozach internowanych, cieszyli się oni autonomią życia wewnętrznego. Autonomia ta wykorzystana była w pełni przez elementy reakcyjne. Tak np. w Kozielsku i Grasowcu ogół oficerów był w obozie pod terrorem grupy aktywnych wrogów porozumienia ze Zw. Radzieckim. Grupa ta nie pozwalała oficerom korzystać z biblioteki naukowej obozu, uczyć się języka rosyjskiego, słuchać odczytów i pogadanek radiowych. Naruszających ten zakaz prześladowano bojkotem towarzyskim. Najstarszy z oficerów, gen. Wołkowicki, przeprowadził ewidencję, w której starannie odnotował wszystkich, którzy „skalali" się czytaniem książek rosyjskich lub krytycznie wyrażali się o rządach przedwrześniowych, czy też dyskutowali o przyczynach klęski. Na „czarne listy" wciągano nie tylko sympatyków ustroju ZSRR, ale również tych, którzy nie potępiali Bartla i Boy-Żeleńskiego. Pismo „Nowe widnokręgi" było na indeksie i czytać je można było zaledwie ukradkiem, jako nielegalną literaturę.

Autonomię wykorzystano również na organizowanie tajnego sprzysiężenia. Specjalistą od tego był gen. Przeździecki, który w obozach internowanych, a później w formacjach Andersa, pod płaszczykiem zakonu religijnego prowadził propagandę antyradziecką metodami goebbelsowskimi.

W WALCE O DUSZĘ

Zebrane w obozach internowanych „ewidencja" i „czarne listy" posłużyły podczas formowania Armii jako materiał do selekcji korpusu oficerskiego. Nic więc dziwnego, że wśród korpusu oficerskiego niemal na palcach policzyć można było takich, którzy rozumieli doniosłość przeobrażeń, o których wspominał gen. Sikorski, którzy rozumieliby głębię zła, jakiego przyczyną był faszyzm rządów przedwrześniowych. Wprawdzie wielu oficerów pragnęło lojalnie spełnić swe obowiązki żołnierskie i sojusznicze, ale większość z nich uległa terrorowi rozpolitykowanych reakcyjnych generałów, otoczonych świtą godną NSZ. Nie brakło też ekscesów antysemickich. W grudniu 1941 r. gen. Tokarzewski - Karasiewicz, na podstawie porozumienia z gen. Andersem, załadował w Toczkoje do pociągu około 1.100 żołnierzy Żydów i bez ciepłej odzieży, bez ciepłej strawy i bez uprzedzenia odesłał ich do obozu Kołtubanka. Mróz w tych dniach wahał się od 25 do 35 stopni. W Kołtubance czekał na ten transport tylko las i sterta nierozwiniętych płacht namiotowych. Tylko zaradność przybyszów i duża pomoc pułkownika Janusza Gaładyka i tych, którzy wcześniej przybyli do Kołtubanki, zapobiegły temu, aby zaprojektowane przez łajdaków z Toczkoje ghetto stało się piekłem.

Antysemityzm nie prześladował tylko tych Żydów, którzy wypełniali rolę błaznów nadwornych, lub byli potrzebni „dla oka" dla propagandy. W Buzułuku i Tockoje obok sztabów powstały wytworne kasyna, nadworne kabarety, słowem dwory Andersa i biskupa teozofów Tokarzewskiego, od których wzięli przykład, nie chcąc być gorszymi gen. Szyszko-Bohusz, płk. Okulicki i Rudnicki. Obok Andersa ujrzano zaraz jakąś dorodną Amerykankę, czy Angielkę, która mu towarzyszyła w podróżach do Kujbyszewa.

(d. c. n.)

Zakłady Graniczne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12.

B-47...